



Osoby niepełnosprawne też potrafią!

„ZŁOTA ZUZIA”

W Leszczyńskie dotarłem nieprzypadkowo. Do spółdzielni „Jedność” we Wschowie zwabiła mnie narastająca wśród krajowych pracodawców osób niepełnosprawnych fama, że tam dzieje się coś niezwykłego. Potwierdzać ją zdawały się wypowiedziane bardzo rzeczowo przez szefową firmy – Marię Makowiecką poglądy gospodarcze znamionujące dogłębną znajomość zasad rynku. Zostałem tam wreszcie zaproszony, z czego skwapliwie skorzystałem. Niemalże w drodze do Wschowy „dopadła” mnie wiadomość, że produkt tej spółdzielni – prażynki zmieniające o nazwie CRICKS, zdobyły złoty medal na Targach „Polagra’93”.

Mając świadomość – mówi prezes M. Makowiecka – że na „Polagrze” będziemy nikim, zastanawialiśmy się co zrobić, by potencjalni klienci do nas dotarli. Postawiliśmy na szeroką reklamę – zleciliśmy wykonanie filmu reklamowego, wykupiliśmy radiowy i telewizyjny czas antenowy w kilku stacjach lokalnych, reklamy m.in. w „Gazecie Wyborczej”, innych mediach. Prowadziliśmy też akcję promocyjną w trakcie targów – ulotki, degustacje, sprzedaż okazyjną, piosenka reklamowa stale emitowana była przez głośniki. Gdy zorientowałam się, że prawie wszyscy odwiedzający halę, w której zlokalizowane było nasze stoisko chodzą z paczkami naszych „Cricksów”, wiedziałam, że osiągnęliśmy cel.

I rzeczywiście – „Cricksy” to pierwszy produkt ziemniaczany nagrodzony na „Polagrze”, wybrany spośród 459 zgłoszonych wyrobów pochodzących od producentów z ośmiu krajów. Zdobyty przez mało znaną firmę, która do niedawna nie posiadała żadnego

dokończenie na str. 3



W NUMERZE:

- „Nasze Sprawy” w Düsseldorfie – Czym była REHA’93 str. A–D
- „Złota Zuzia” i „Złota Hellena” – medaliści z POLAGRY str. 1, 3, 5
- INTER-REHA’93 w Zabrzu str. 2, 11
- Kultura, wystawy plastyczne str. 10, 12
- Zakłady pracy chronionej na DOMEXPO ’93 str. 5
- Czy Rada Nadzorcza PFRON chciała dofinansować resort zdrowia – o dofinansowaniu pomocy rehabilitacyjnych prawie wszystko str. 8–10
- Posel Tadeusz Madzia chciałby być przydatny środowisku osób niepełnosprawnych str. 4



W NASTĘPNYM NUMERZE:

- Korespondencja własna z Finlandii o ruchu Green Crepples („Zielone kaleki”)
- Odpowiedź na bardzo interesujące pytania Czytelnika z Sulechowa (konsultujemy odpowiedzi w Min. Finansów i Izbie Skarbowej)
- Omówienie opracowania Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka – „Niepełnosprawni. Raport o stanie Prawnym”
- Relacja z Very Special Arts Festival... i wiele, wiele innych.

ZAPRASZAMY DO LEKTURY!



CRICKS



Otwarcia imprezy dokonała
min. Andrzejewska



Prezentacja ekip



Poooszli!



Samotność długodystansowca



Trudne „dochodzenie”



INTER-REHA '93 ZABRZE

16–17 październik '93

Zabrzańska impreza odbywająca się pod hasłem „Integracja-Rehabilitacja-Praca” była pierwszą na tę skalę w kraju próbą kompleksowego podejścia do prezentacji problemów i dokonania osób niepełnosprawnych, w połączeniu z naukowym seminarium rehabilitacyjnym, pokazami sportowymi i rehabilitacyjnymi (hipoterapia), ofertą producentów sprzętu rehabilitacyjnego (wystawa) i niewielką ekspozycją dokonań plastycznych niepełnosprawnych twórców. Czynne i oblegane było też stanowisko informacyjne katowickiego WOZiRON.

Wydaje się, że jest to najważniejszy kierunek prezentacji, a w konsekwencji integracji ze społeczeństwem osób – używając terminu lansowanego w Zabrzu – „sprawnych inaczej”.

I rzeczywiście – ilość podnoszonych kilogramów, które powaliłyby większość „zdrowych” ludzi, inne dokonania sportowe, duch prawdziwej sportowej rywalizacji i dominująca atmosfera koleżeństwa i święta osób sprawnych inaczej dowodzą, iż jest to najważniejszy termin.

Ogromne słowa uznania należą się organizatorom tego przedsięwzięcia i jej sponsorom, którzy dość licznie dopisali, na czele z PFRON-em. Z oczywistych przyczyn nie będziemy ich wyszczególniać, aczkolwiek zasługują na to. Przydałoby się po prostu odrębne wydawnictwo, będące jakby kroniką tej wspaniałej imprezy.

Jej rangę podniosło objęcie patronatem przez Pełnomocnika – min. **G. Andrzejewską-Sroczyńską** i wiceprezesa Zarządu PFRON – **A. Palkę**. Udzielali też oni – wraz z organizatorami i przedstawicielami terenowych organów administracji – wyczerpujących odpowiedzi na pytania zadawane w trakcie konferencji prasowej.

Tak całościowego przedsięwzięcia w Polsce jeszcze nie było. Efekty imprezy, zapał organizatorów i uczestników pozwalają wierzyć, iż nie będzie to efemeryda, że na stałe wejdzie do kalendarza imprez – nie tylko sportowych – osób niepełnosprawnych w kraju.

Redakcja

SPORTOWY DUCH WALKI NA INTER-REHA '93

Dominantą INTER-REHY '93 był Ogólnopolski Halowy Miting Osób Niepełnosprawnych.

Halowy, aczkolwiek z bardzo istotnym wyjątkiem „w miasto” w postaci mini-maratonu (mini, bo – bagatelka! – 21 km) na wózkach inwalidzkich, który zgromadził krajową czołówkę zawodników tej dyscypliny. Po dwóch okrążeniach ilość kibiców na ulicach gęstniała; oni też początkowo w ciszy i z niedowierzaniem patrzyli na kolorowy peleton na tak nietypowych pojazdach, by zakończyć pełnym entuzjazmem dopingiem. Była chwila autentycznej integracji – niewiarygodne tempo maratonu wykluczało inne emocje, poza sportowymi!

Miting zgromadził 520 niepełnosprawnych sportowców z całego kraju, zaznaczyć przy tym trzeba, iż w pewnym momencie organizatorzy musieli ograniczyć nabór, tylu było chętnych do udziału.

Było pełne spektrum dyscyplin lekkoatletycznych, strzelanie, tenis stołowy, podnoszenie ciężarów... i wiele innych.

Ogromna hala zabrzańskiego MOSiR-u ani na chwilę nie świeciła pustkami, wiele dyscyplin odbywało się równocześnie, nie kolidując ze sobą, a wręcz przeciwnie – tworząc klimat i atmosferę wielkich zawodów i wielkiego widowiska.

Tak też rzeczywiście było – żywy doping na poszczególnych arenach zmagania, jednocześnie odbywające się dekoracje zwycięzców, górnicza orkiestra dęta, przewijający się prominentni goście – m.in. senator RP **August Chelstowski** – dopełniały tego wrażenia.

Wiek i staż sportowy nie miały tu znaczenia – debiutanci przystępowali do konkurencji z niemniejszym skupieniem jak obecni na mityngu mistrzowie Europy, świata, czy olimpijczycy, z tym samym duchem sportowej walki. Konkurencja nie przysłaniała jednak koleżeńskości – gesty przyjaźni, pomocy i wsparcia były na porządku dziennym.

Sonię Osiecką-Babut udało się zatrzymać tylko na krótką chwilę – pracowała w biurze zawodów, jednocześnie brała udział w kilku dyscyplinach. Jest wspaniałe, to jest naprawdę święto nas wszystkich. Swoje konkurencje oczywiście zamierzam wygrać. Spieszę się, mam

dokończenie na str. 11



Wystawa sprzętu rehabilitacyjnego

Zdjęcia: **HENRYK KRZEMIŃSKI,**
RYSZARD RZEBKO

„ZŁOTA ZUZIA”

dokończenie ze str. 1

doświadczenia w przetwórstwie spożywczym!

Najpierw był pomysł, potem PFRON zaakceptował business – plan i przyznał 3 mld zł pożyczki, do której wschowscy spółdzielcy dołożyli swój – wcale nie mały grosz. Rok trwała adaptacja byłego budynku magazynowego, kompletacja maszyn, szkolenie obsługi. Pierwsza sprzedaż „Cricksów” ruszyła w kwietniu b.r.

Świadomość tego, iż najlepszy produkt nie sprzedaje się sam jeśli nie będzie znany, spowodowała jego promocję jeszcze przed uruchomieniem produkcji. Sporo kosztowało barwne opakowanie spełniające wszelkie wymogi dla wyrobów spożywczych, drukowane we Włoszech. I tu dochodzimy do tytułowej Zuzi, której łobuzersko uśmiechnięta buźka zdobi każde opakowanie – autor projektu plastycznego wykorzystał tu wizerunek własnej córki. To przemawia do dziecięcej wyobraźni – głównego adresata „Cricksów”, zaś umiarkowana cena – do kieszeni ich rodziców.

Kiedy 3 lata temu pani Makowiecka „przejęła rządy” nad spółdzielnią, był to duży, nieruchawy moloch, zdecydowanie przeinwestowany „w mury”. Cały czas – mówi ona – mieliśmy dodatni wynik ekonomiczny ale była straszna bieda. Załoga nie miała świadomości „księżycowej” ekonomiki, która była prowadzona, trzeba było wszystko wyprowadzić na prostą, likwidować nieuzasadnione dodatki płacowe i edukować, edukować. Zdecydowaliśmy się postawić na rozwój i w części nam się to udało. Dlatego nie ma mowy o żadnym sukcesie w kategoriach globalnych, zakończyliśmy co prawda tę inwestycję lecz jesteśmy na początku drogi. Sukces na „Polagrze” przyszedł jakby w samą porę – medal ułatwi mi promocję. Nie mam bowiem miliardowych środków, które na reklamę wydają tacy potentaci jak *Chio-Chips* czy *Star-Foods*. Czekają nas zatem poprawa filmu reklamowego, ulotki dla handlowców z nowymi warunkami sprzedaży, prowizji, promowania – organizacja sieci sprzedaży z prawdziwego zdarzenia. Nadto zmieniamy nieco opakowania różniąc je kolorystycznie w zależności od smaku, zmniejszamy też ich jednostkową gramaturę – na opakowania 35 gramowe, które będą paczkowane obok dotychczasowych 60 gramowych. Wszystko to celem zdobycia nowych rynków, nowych klientów; linia technologiczna, która może „przerobić” 150 kg suszu ziemniaczanego na godzinę, powinna być w pełni wykorzystana.

Czego szczerze życzymy wszystkim, którzy przyczynili się do wschowskiego sukcesu, choć nie lubią nadużywać tego terminu. „Zapraszamy do chrupania!” – ten slogan reklamowy powinien pozostać aktualny dla nas wszystkich.

Nie żegnam się ze Wschową – spółdzielnia „Jedność” i linia postępowania gospodarczego lansowana przez jej Zarząd zasługują na szersze przedstawienie. Z pewnością tu powrócę.

Ryszard RZEBKO

*Opracowany
w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej,
projekt zatytułowany*

**„Program działań na rzecz
osób niepełnosprawnych
i ich integracji ze społeczeństwem”**

*uzyskał 23 września br. akceptację
Komitetu Społeczno-Ekonomicznego
Rady Ministrów,
zaś 5 października został przyjęty
przez Radę Ministrów.*

*Tym samym stał się on oficjalnym
dokumentem rządowym.*

*Więcej o tym „Programie” pisaliśmy
w poprzednim numerze „NS”. Z pewnością
będziemy jeszcze do niego wracać.*

Swoimi już teraz wysyłanymi zamówieniami na 1994 rok zmuszacie nas Państwo do ogłoszenia naboru prenumeratorów na rok przyszedły. Dziękujemy za to zaufanie i pewnością naszego trwania. Będzie to już (?) czwarty rok ukazywania się „Naszych Spraw” na terenie całego kraju. Czy to sukces?...

Niewielkie dofinansowanie, jakie udało się Agencji Wydawniczej INA-PRESS uzyskać z PFRON umożliwiło zwiększenie objętości, stworzyło możliwość dodatkowego wydania do końca roku kolorowych wkładek i – co najważniejsze – pozwoliło nam na utrzymanie ceny prenumeraty „Naszych Spraw” na niezmiennym poziomie.

Dalo to nam też nadzieję na powołanie w najbliższej przyszłości redakcji z prawdziwego zdarzenia i stworzenia pisma dla wszystkich osób niepełnosprawnych, absolutnie nie zaniebując przy tym spraw najbardziej istotnych dla ich pracodawców.

Zrobiliśmy już wstępny nabór nowych pracowników rekrutując ich spośród osób niepełnosprawnych, w najbliższym czasie PFRON otrzyma szczegółowy plan merytoryczny i finansowy rozwoju naszego periodyku.

Liczymy, iż jak – dotychczas – nasze projekty spotkają się ze zrozumieniem Zarządu Funduszu i uzyskają jego pozytywną opinię.

Niezależnie od tego liczymy na naszych dotychczasowych, wypróbowanych Czytelników. Bez Państwa i to nie tylko w kategoriach wnoszenia opłaty prenumeracyjnej lecz również

Szanowni Czytelnicy!

zachęty, rady, pomocy, nie moglibyśmy zaistnieć i przetrwać długiego okresu, bez żadnych dotacji. Staraliśmy się, by nawet nieliczne wyrazy dezaprobaty, z którymi stykaliśmy się być dla nas pozytywnie inspirujące.

Swej dotychczasowej działalności na niwie informacyjnej i publicystycznej nie będziemy oceniać sami – uczynią to Państwo składając, bądź nie, załączone druczki zamówienia prenumeraty na 1994 rok.

Z przyczyn organizacyjnych proponujemy, by zamówienie opiewało na okres całego roku, natomiast opłata może być wniesiona z góry za cały ten okres, bądź za okres półroczny. Po okresie pierwszego półrocza obciążymy wszystkich, którzy nie wnieśli opłaty za drugie półrocze i nie złożyli pisemnej rezygnacji z niej.

Wszystkim zainteresowanym możemy wystawić rachunki. Licząc na duży napływ zamówień i wsparcie PFRON cena prenumeraty już drugi rok pozostaje niezmienną i wynosi: W OKRESIE CAŁEGO 1994 ROKU – 1 mln zł, ZA PIERWSZE PÓŁROCZE – 500 tys. zł.

UWAGA: Nastąpiła zmiana numeru konta bankowego, bowiem środki przyjmować będzie bezpośrednio Redakcja „Naszych Spraw”, na konto Agencji „Nasze Sprawy” w BSK S.A. VII O/Katowice 312608-24989-136.

Pozostałe warunki prenumeraty bez zmian, tzn. każda jednostka otrzymuje drogą pocztową 3 egzemplarze każdego numeru „Naszych Spraw”.

Oczywiście można zamówić większą ilość egzemplarzy, wówczas jednak cena prenumeraty nieznacznie wzrośnie.

Ze swej strony obiecujemy znaczne uatrakcyjnienie przedstawianej tematyki, m.in. prezentację spraw legislacyjnych dotyczących osób niepełnosprawnych w innych krajach i porównanie z naszym prawem, przedstawienie programów Wspólnot Europejskich („Helios”, „Helios-2”, „Handynet”) adresowanych do osób niepełnosprawnych, relacje z imprez międzynarodowych, sportowych, posiedzeń sejmowych i komisji parlamentarnych.

REDAKCJA

Z posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej mgr. Tadeuszem Madzią, Prezesem Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych rozmawia Kazimierz Kowalski

Red. – W imieniu Czytelników i Redakcji „Naszych Spraw” pragniemy złożyć Panu serdeczne gratulacje z tytułu uzyskania mandatu poselskiego. Jest Pan jednym z nielicznych reprezentantów środowiska niepełnosprawnych w Parlamencie.

– Chciałbym, aby głos w sprawie osób niepełnosprawnych, był jednocześnie głosem PSL – partii, z ramienia której zostałem wybrany do Sejmu. Spotykaliśmy się jako niepełnosprawni z dużym zrozumieniem Stronnictwa i jego Przewodniczącego – Jana Pawłaka.

Red. – Czy oznacza to, że problemy ludzi niepełnosprawnych ze środowiska wiejskiego będą teraz bardziej nagłaśniane?

– Osoby kalekie, niewidomi, głusi są

chologiczna – pokazanie osobie, która utraciła wzrok, że może być przydatna, że może sobie dawać radę.

Red. – Jaką rolę pełnią w zakresie pomocy niepełnosprawnym mieszkańcom wsi Wojewódzkie Ośrodki ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji?

– Nie ma w „Ustawie o zatrudnianiu i rehabilitacji” stosownego zapisu, zezwalającego na finansową pomoc indywidualnym rolnikom. Wielką rolę może odegrać tutaj – PFRON.

Red. – Czy jako poseł przewiduje Pan zatem nowelizację niektórych ustaw?

– W „Ustawie o zatrudnianiu i rehabilitacji” nie wyakcentowano interesu inwalidów, którzy chcą zakładać własne przedsiębiorstwa. Łatwiej założyć zakład pracy chronionej osobie pełno-

wanie się środowisk osób niepełnosprawnych ma ogromne znaczenie dla skuteczności ich działania. Nie wyobrażam sobie nas niewidomych działających w rozproszeniu. Razem możemy sobie pomóc: jesteśmy najsilniejszą organizacją w środowisku inwalidzkim i stać nas na niesienie pomocy niewidomym.

Red. – Co sądzi Pan o polityce socjalnej wobec niepełnosprawnych?

– Te ostatnie 4 lata rządów były niedobre dla osób niepełnosprawnych. Twierdzenia kolejnych rządów, że nic nie można zrobić, to nie jest tłumaczenie. skończmy z ideologiami, a zabierzmy się za pomoc narodowi. Około 80% Polaków klepie biedę; po co nam wielka ideologia, prywatyzacja. Nie chodzi o to aby obiecywać, ale dać możliwość godziwego mieszkania, zarabiania na jedzenie i lekarstwa. Mamy takich niewidomych, którzy nie leczą się bowiem muszą wybierać, pieniądze na leki czy na chleb.

W szerszym kontekście uruchomienie

„CHCIAŁBYM BYĆ PRZYDATNY ŚRODOWISKU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH...”

wszędzie, także na wsi. Ludziom w miastach z pewnością żyje się łatwiej, łatwiej im trafić do urzędu, znaleźć pracę, przemieszczać się. Wieś oddalona od miasta, dysponująca mniejszą liczbą miejsc pracy miała także większe kłopoty w zaspakajaniu potrzeb osób niepełnosprawnych. Inwalidzi mieszkający na wsi potrzebują teraz szczególnej pomocy. Trzeba pamiętać, że na wsi mieszka już ponad 2 tysiące niewidomych. Są to rolnicy indywidualni, którym – z racji charakteru ich pracy – trudno zrzeszać się, by lepiej przedstawiać swoje problemy i potrzeby. Pomoc dla osób niepełnosprawnych to trudna sprawa. Wiele już zrobiono dla inwalidów narządu ruchu w zakresie usuwania barier architektonicznych. Ale stanowią oni tylko część społeczności niepełnosprawnych. Dalsza pomoc będzie konieczna, jednak przede wszystkim należy stworzyć niepełnosprawnym na wsi nowe miejsca pracy. Niewidomi mogą zająć się drobną hodowlą kóz, królików itp. Przystosowanie indywidualnych gospodarstw do możliwości niewidomych to trudna sprawa, wymagająca pomocy fachowców. Ważna jest również rehabilitacja medyczna i psy-

sprawnej: może uzyskać w tym celu stosowne fundusze po spełnieniu określonych warunków. Inwalidzi, w tym niewidomi, nie mogą sami tworzyć zakładów pracy chronionej. Należy ten stan prawny zmienić.

Red. – Z jakimi organizacjami zamierza Pan współpracować przy prezentowaniu problemów osób niepełnosprawnych?

– Jako szef PZN jestem mocno zainteresowany współpracą ze wszystkimi organizacjami, które mogą nam pomóc. Mam zamiar proponować, aby wszystkie organizacje, także młodzieżowe, w swym działaniu uwzględniały potrzeby osób niepełnosprawnych. Harcerstwo mogłoby stwarzać możliwość „wyżywiania się” młodzieży niepełnosprawnej. Nie wyobrażam sobie natomiast organizacji obejmującej zasięgiem swego działania wszystkie osoby niepełnosprawne bez względu na rodzaj schorzenia czy dysfunkcji.

Inne przecież są ich potrzeby i możliwości. Natomiast we współdziałaniu niepełnosprawnych i w pełni sprawnych osób widzę możliwość ich integracji w społeczeństwie.

Chciałbym podkreślić, że zorgani-

polityki socjalnej będzie wymagało zniesienia popiwku i stworzenia warunków do lepszego wykorzystania finansów PFRON.

Red. – Czy uważa Pan, że istnieje społeczny odbiór problemów osób niepełnosprawnych? Jak postrzega Pan tutaj rolę środków masowego przekazu?

– Życzliwość społeczeństwa wobec osób niepełnosprawnych rośnie. Pamiętam czasy, gdy forsowany był obraz społeczeństwa zdrowego – bez inwalidów i chorych psychicznie. Było to nienormalne, ponieważ ludzie z wadami wzroku, słuchu, narządu ruchu, ograniczeniami psychicznymi żyją w naszym społeczeństwie – są jego pełnoprawnymi członkami. Stosunek społeczeństwa do nich staje się życzliwy z pewnością dzięki telewizji, radiu i prasie.

Red. – Czego spodziewa się Pan po swojej kadencji posła?

– Chciałbym, aby mój mandat poselski nie był tylko przetrzymaniem czteroletniej kadencji. Chciałbym być przydatny środowisku osób niepełnosprawnych i Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

Red. – Życzę tego Panu Posłowi i dziękuję za rozmowę.

ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ NA „DOMEXPO '93”

W dniach 25–28 października 1993 r. pod hasłem „Wszystko dla domu” odbyły się w Poznaniu Jesienne Targi Artykułów Konsumpcyjnych „DOMEXPO”. W czwartej i zarazem ostatniej z tego-rocznych edycji Targów, wśród producentów i handlowców z kraju i z zagranicy znalazło się około 60 spółdzielni inwalidów i zakładów pracy chronionej.

W dobie przemian „związanych z przejściem od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej, impreza tego typu jest ważnym elementem w nawiązywaniu nowych kontaktów handlowych. Chcąc korzystnie wypaść w konfrontacji z konkurencją należy nie tylko być obecnym lecz także w sposób profesjonalny zaprezentować walory swojej firmy. Takie dziedziny jak marketing są obecnie podstawą na drodze do sukcesu.

Na kilkadziesiąt firm zaledwie kilka, posiadających kadrę fachowców zajmujących się marketingiem, prezentowało poziom dorównujący obecnie przyjętym kryteriom. W zakładach tych z myślą o dostosowaniu się do wymogów rynku zmieniono całkowicie sposób myślenia. W oparciu o doświadczenia ekspertów z firm konsultingowych skorygowano profil produkcji i politykę ekonomiczną, wprowadzając na rynek nowe produkty odpowiadające normom światowym. Nie szczędząc sił i środków postawiono na nowoczesne rozwiązanie, dzięki którym możliwa jest współpraca z partnerami zagranicznymi. Do zakładów wyróżniających się zaliczyć można Spółdzielnię Inwalidów „Nowe Życie” z Częstochowy i Spółdzielnię Inwalidów „Wielkopolanka” z Grodziska Wielkopolskiego. Szeroka gama artykułów gospodarstwa domowego (przepływowo ogrzewacze wody, opiekacze, wagi itp) prezentowana przez zakład z Częstochowy oraz bogaty asortyment wyrobów z branży motoryzacyjnej (regulatory do prądnic, kombajny, maszyny rolnicze i nie tylko) demonstrowany przez firmę z Grodziska Wielkopolskiego zasługiwały na uwagę zwiedzających.

Niektóre firm prezentujących taki

sposób myślenia było niewiele. Z przykrością należy stwierdzić, iż większość spółdzielni inwalidów uznaje koszty poniesione na reklamę za niewymierne i zbędne, co niestety było widać przyglądając się poszczególnym ekspozycjom.

Małe powierzchnie wystawowe, skromny wystrój oraz niezmienny od wielu lat asortyment nie były czynnikami przyciągającymi uwagę.

W dalszym ciągu pokutują głęboko zakorzenione nawyki z lat minionych. Przyzwyczajenia do centralnego zarządzania, do określonych ulg powoduje, iż zakłady nie są w stanie dostosować się do nowych wymogów gospodarczych i stawiając na przetrwanie muszą korzystać z pomocy m.in. takich instytucji jak PFRON.

Odzwierciedleniem takiego stanu rzeczy były ekspozycje w szablonowy sposób demonstrujące wyroby, nadto brak fachowej obsługi i małe zainteresowanie klientem nie przemawiały na korzyść firmy.

Oglądając poszczególne stoiska na „DOMEXPO” nietrudno stwierdzić, że przed tymi zakładami jest jeszcze długa droga do sukcesu, na której należy pokonać wiele barier. Przyjmując, że wyciągną one odpowiednie wnioski można mieć nadzieję, że w następnej edycji targowej będzie lepiej. Tylko czy zdążą się poprawić? Należy też zadać gorzkie pytanie: gdzie się podziały i jak zostały wykorzystane ogromne środki uzyskane przez te zakłady z PFRON?

A tak na marginesie Targów – czy nie byłoby taniej i efektywniej, gdyby nie mała w końcu grupa wystawców będących zakładami pracy chronionej, pokusiła się o wspólną ekspozycję? Wymownym miernikiem pozycji tych firm na „DOMEXPO” jest też fakt, że w obsługującym Targi komputerowym centrum informacyjnym nie potrafiono podać dokładnej liczby uczestniczących zakładów pracy chronionej – nie zabiegano o stosowanie tego wyróżnika. Czy ulgi w wpłatach na PFRON nie są już wystarczającą zachętą dla potencjalnych kontrahentów?

Andrzej CZUBA



Dużym osiągnięciem dla zakładu pracy chronionej – Przedsiębiorstwa Produkcyjnego „HELLENA” z Kalisza, specjalizującego się w produkcji napojów smakowych i wód mineralizowanych jest przyznanie złotego medalu na Międzynarodowych Targach Rolno-Przemysłowych „POLAGRA '93” za

ZŁOTA „HELLENA”

napój gazowany TONIC.

Jak wynika z informacji otrzymanej od pani Asystent – mgr Barbary Mikołajczyk dzięki własnej stacji uzdatniania wody oraz fabrycznej stacji rafinacji cukru możliwe jest wyprodukowanie napojów o wysokich walorach smakowych. Dodatkowym atutem przemawiającym na korzyść wyrobów z „HELLENY” jest zastosowanie naturalnych aromatów oraz zaniechanie używania chemicznych środków konserwujących. Dbając o atrakcyjność szerokiego asortymentu napojów smakowych napój TONIC produkuje się w kilku wersjach. Z myślą o diabetykach i nie tylko produkowany jest Tonic-Light nie zawierający cukru. Natomiast w oparciu o certyfikat Rabina z Hajfy wytwarzany jest Tonic-Kosher.

Przyznanie złotego medalu na Targach „POLAGRA '93” jest ogromnym wyróżnieniem nie tylko dla samego produktu lecz przede wszystkim dla załogi za wysiłek w uzyskaniu napoju o tak wysokich walorach smakowych.

AC

DELEGACI ZJAZDU REGIONU ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO „S” O PFRON

22 października br. odbyła się Nadzwyczajna Sesja IV Walnego Zjazdu Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Związkowe środowisko osób niepełnosprawnych było reprezentowane przez trzech delegatów:

Ryszarda Naglaka	– ZPC „Mieszko” w Raciborzu
Andrzeja Żywca	– SI „Silesia” Gliwice
Wiesława Barskiego	– Przewodniczącego Krajowej Sekcji Koordynacyjnej Osób Niepełnosprawnych

Przewodniczącym Regionu wybrano **Marka Kempskiego** (gratulujemy!), zaś **Andrzej Żywiec** – reprezentant KSKON został wybrany do Komisji Rewizyjnej. Pierwsza uchwała jaką przyjął IV WZD dotyczy osób niepełnosprawnych, przytaczamy ją poniżej.

Uchwała Nr 1 Sesji Nadzwyczajnej IV Walnego Zjazdu Delegatów

IV WZD popiera stanowisko środowiska osób niepełnosprawnych, które protestuje przeciwko wykorzystywaniu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do celów niezgodnych z jego przeznaczeniem.

Uniemożliwia to realizację ustawy „O zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych”, której nadrzędnym celem jest ochrona i tworzenie nowych miejsc pracy przez wyżej wymieniony Fundusz.

Od redakcji pragniemy zwrócić uwagę, na dużą aktywność solidarnościowego środowiska związkowego osób niepełnosprawnych, szczególnie na Śląsku. Panowie R. Naglak i W. Barski potrafili – jak dotychczas – na każdym Zjeździe, czy innym forum związkowym przeformułować uchwały, które w istotny sposób dotyczyły wszystkich osób niepełnosprawnych, bądź wyraziły ich opinie.

(rhr)

ZLOT W LIMANOWEJ

W dniach 1–3 października odbył się I Zlot Niepełnosprawnych Fizycznie Diecezji Tarnowskiej, połączony z pielgrzymką do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Limanowej. Animatorem Zlotu i pielgrzymki był diecezjalny duszpasterz osób niepełnosprawnych – ks. **Stanisław Staśko**, który czynnie uczestniczył także we współorganizowaniu turnusów rehabilitacyjnych dla tych osób. Obecni również byli: Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych – dr **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**, prezes Zarządu ZUR-S – Koordynatora Turnusów Rehabilitacyjnych – mgr **Henryk Zdebski** oraz Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej, gospodarz Zlotu, ks. biskup prof. **Józef Życiński**.

Podczas wspólnego spotkania poruszono wiele problemów, z którymi boryka się środowisko osób niepełnosprawnych Tarnowskiej Diecezji. Z turnusów rehabilitacyjnych skorzystało w tym roku aż pięć grup młodzieży niepełnosprawnej. Serdeczne podziękowanie za opiekę złożył na ręce pani Pełnomocnik i Koordynatora Turnusów ks. biskup.

Wydaje się, iż spotkania takie, poza ich religijno-integracyjnym charakterem, mają również sens praktyczny. Poznanie opinii uczestników turnusów rehabilitacyjnych przyczyni się do ich usprawnienia w przyszłości, co zaowocuje pogłębieniem opieki nad osobami niepełnosprawnymi przy współpracy Kościoła i odpowiedzialnych instytucji świeckich.

(wojs)

O REALIZACJI POROZUMIENIA WĘGLOWYCH

W dniu 19 października 1993 roku w Zakładzie Przemysłu Cukierniczego „Mieszko” w Raciborzu, na wniosek Zarządu PFRON odbyło się spotkanie przedstawicieli Spółek Węglowych, Państwowej Agencji Węgla Kamiennego i PFRON, poświęcone ocenie stanu realizacji postanowień z dnia 30 lipca 1993 i 16 sierpnia 1993 r.

Proces oddłużenia zakładów przemysłu węglowego prowadzony jest równolegle w trzech blokach tematycznych, do analizy których prawie każda Spółka wytypowała trzy kompetentne osoby. Odnośnie zadłużenia, Spółki opracowały i wysłały do PFRON-u wnioski dotyczące rozłożenia zaległości płatniczych na raty oraz umorzenia odsetek od kwoty zaległego zadłużenia.

Kolejnym omawianym zagadnieniem było zaopatrzenie Spółek i Kopalń w wyroby produkowane przez zakłady pracy chronionej. Mimo złożenia przez 116 zakładów pracy chronionej ofert towarowych obejmujących głównie obuwie robocze, rękawice ochronne, środki czystości oraz bieliznę osobistą, Biuro Koordynacyjne w Katowicach nie otrzymało do tej pory ze strony Spółek Węglowych zamówień na wyżej wymienione towary. Być może nie bez znaczenia są niektóre oferty zakładów pracy chronionej dotyczące dostaw 500 sztuk ścierek na kwartał, czy różnice cenowe rzędu 300%. W celu usprawnienia współpracy w tej materii uzgodniono, że począwszy od 20 października 1993 r. Kopalnie i Spółki będą kierowały zamówienia na towary wyłącznie do Biura Koordynacyjnego. Ponadto w terminie 29–30 listopada zostanie zorganizowana giełda zaopatrzeniowa, na której zakłady pracy chronionej mogą przedstawić aktualną ofertę cenową oraz wzory towarowe.

Na spotkaniu zastępca prezesa Zarządu PFRON-u, pan **Andrzej Pałka** potwierdził także gotowość umorzenia należnych wpłat do 50% wartości zakupionych i zapłaconych wyrobów, natychmiast po uzyskaniu z Biura Koordynacyjnego informacji o zakupach i o realizacji przez poszczególne Spółki zamówień na węgiel, honorując faktury i dowody wpłaty za miesiąc wrzesień 1993 roku.

Najważniejszym tematem z racji rozpoczętego sezonu grzewczego były dostawy węgla. Na dzisiaj potrzeby zgłoszone przez zakłady pracy chronionej szacuje się na około 46 000 ton, w tym 14322 ton w czwartym kwartale 1993 r. i 31 181 ton węgla na rok 1994. Pomimo możliwości regulowania należności wobec PFRON dostawami węgla, sytuacja na tym odcinku jest niezadowalająca, ponieważ dotychczas przyjęto do realizacji zaledwie około 28% zapotrzebowania na czwarty kwartał tego roku. Ze 159 zamówień zostanie zrealizowanych zaledwie 5 przez Nadwiślańską Spółkę Węglową na ilość około 1770 ton oraz 20 zamówień w Bytomskiej Spółce Węglowej na 2220 ton węgla. W dalszym ciągu Biuro Koordynacyjne oczekuje na informacje w tym zakresie od pozostałych Spółek. Przyczynę takiego stanu rzeczy należy upatrywać w długotrwałej analizie potrzeb zakładów pracy chronionej prowadzonej przez Spółki. Należy ten proces znacznie przyspieszyć w przeciwnym razie temat ten w roku bieżącym znajdzie swoje rozwiązanie tylko na papierze.

Na zakończenie spotkania uzgodniono, że kolejna narada i ocena realizacji porozumienia odbędzie się przy okazji giełdy zaopatrzeniowej.

ACz

O DOFINANSOWANIU INDYWIDUALNYCH POMOCY REHABILITACYJNYCH – PRAWIE WSZYSTKO

Niewiele osób niepełnosprawnych wiedziało, że już 22 maja 1992 roku Rada Nadzorcza PFRON przyjęła uchwałę nr 5/92, na mocy której poszczególne WOZiRON miały możliwość bardzo istotnego (do 80%) dofinansowania ponadstandardowego zaopatrzenia w pomoce rehabilitacyjne, ze środków Funduszu. Dofinansowanie to w indywidualnych przypadkach mogło sięgać sumy nawet 100 mln zł. Osoby niepełnosprawne miały możliwość doboru sprzętu do indywidualnych potrzeb, rodzaju dysfunkcji, stworzona też była możliwość wyboru producenta, wobec dotychczasowego „skazania” na – niekoniernie najlepszych – krajowych producentów.

Wiosną tego roku wiedza o uchwale i stworzonych przez nią możliwościach stała się znacznie szersza, dzięki opłaconym przez PFRON ogłoszeniom, które ukazały się w kilku centralnych dziennikach.

Osoby niepełnosprawne ruszyły z wnioskami do Wojewódzkich Ośrodków, gdzie – w ogromnej większości – czekał je jednak srogi zawód i rozczarowanie. Jego odpryski trafiły również do naszej redakcji, poczułem się w obowiązku zbadania tematu.

W WOZiRON w Katowicach poinformowano mnie, iż nie otrzymano żadnej oficjalnej informacji w rzeczowej sprawie ani

JAK BYŁO?

od PFRON, ani z Biura Pełnomocnika, ich wiedza w tej materii jest znikoma, zaś informacja prasowa była dla nich kompletnym zaskoczeniem. Z tego powodu, jak i z braku regulaminu przyznawania dofinansowania na pomoc rehabilitacyjną, także wobec braku odpowiedniej kadry, która posiadałaby wystarczające kompetencje do oceny poszczególnych przypadków, w Katowicach w ogóle nie podjęto realizacji Uchwały nr 5/92 Rady Nadzorczej PFRON. Nie był to odosobniony Ośrodek, z zebranych materiałów wynika, że nie realizowano dofinansowania – lub czyniono to w stopniu znikomym – w większości województw. Tymczasem były ośrodki (m.in. Wałbrzych, Bydgoszcz, Wrocław, Kraków) gdzie realizowano dofinansowanie wszystkich, bądź większości wniosków na zaopatrzenie rehabilitacyjne, składanych przez osoby niepełnosprawne. We Wrocławiu do końca kwietnia b.r. wydatkowano na ten cel prawie 4 mld zł, udzielając pomocy 525 osobom niepełnosprawnym (patrz nr 5/40 „NS” z b.r.).

Z czego wynikają tak drastyczne różnice w potraktowaniu tego tematu przez poszczególne Woj. Ośrodki? Nie podejmując działania w tym zakresie motywowano to m.in. brakiem wystarczających rozwiązań formalno-prawnych. Inni jednak działali. Czy było to zatem uzależnione od osobowości i skłonności do podejmowania ryzyka przez kierowników poszczególnych Ośrodków?

To pytanie pozostawię na razie bez odpowiedzi, bowiem życie potoczyło się dalej i pytanie dofinansować sprzęt czy nie stało się bezasadne.

Urząd Pracy w Warszawie, któremu podlegają wszystkie WOZiRON wysłał do nich pismo z dnia 23 lipca b.r., w którym precyzyjnie określa zadania do realizacji przez WOZiRON, określając je jako *j e d y n e*. Wśród tych zadań nie znalazło się dofinansowanie indywidualnego sprzętu ortopedyczno-rehabilitacyjnego.

Pełny tekst tego pisma – obok.

Ryszard Rzebkowski

Wojewódzkie Urzędy Pracy Wojewódzkie Ośrodki ds Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – wszystkie –

Odpowiadając na liczne zapytania ze strony przedstawicieli Wojewódzkich Ośrodków ds Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Urząd Pracy informuje, że zgodnie z ustawą z 5 maja 1991 roku i zasadami gospodarowania środkami PFRON (pismo podpisane przez Prezesa Zarządu PFRON i Dyrektora Biura Pełnomocnika ds Osób Niepełnosprawnych z dnia 22.01.1992 r.) zadaniami do realizacji przez Wojewódzkie Ośrodki są zadania ujęte w art. 23, 24, 26, 27 w/w ustawy. W zakresie gospodarowania środkami finansowymi (art. 24 ust. 2 pkt. 10) znajdującymi się w dyspozycji Wojewódzkiego Ośrodka, zgodnie z powyższym pismem zadaniami do finansowania są:

- 1) Refundacja kosztów organizacji nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych zdolnych do pracy lub refundacja kosztów oprzyrządowania istniejących miejsc pracy stosownie do potrzeb osób niepełnosprawnych.
- Refundacja wynagrodzeń przez 18 miesięcy wypłacanych osobom niepełnosprawnym skierowanym do pracy jako bezrobotni na nowo utworzone miejsca pracy (art. 26 ustawy z 9 maja 1991 r.).
- 2) Udzielanie pożyczek dla osób niepełnosprawnych podejmujących działalność gospodarczą.
- 3) Finansowanie szkoleń i przekwalifikowań osób niepełnosprawnych.

W odniesieniu do art. 24 ust. 2 pkt 7 Wojewódzkie Ośrodki realizują dofinansowanie programu likwidacji barier architektonicznych zgodnie z zasadami opracowanymi przez Biuro Pełnomocnika ds Osób Niepełnosprawnych.

Urząd Pracy stając na stanowisku, że Wojewódzkie Ośrodki swoje działania opierać muszą o istniejący stan prawny uważa, że powyższe zadania są jedynymi zadaniami do realizacji przez Ośrodki.

Aktualnie trwają prace nad opracowaniem nowych zasad gospodarowania środkami PFRON, prowadzone wspólnie przez Biuro Pełnomocnika ds Osób Niepełnosprawnych, Urząd Pracy i Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

O DOFINANSOWANIU INDYWIDUALNYCH POMOCY

CZY RADA PFRON CHCIAŁA DOFINANSOWAĆ RESORT ZDROWIA?

Pismo to zostało odebrane przez zainteresowane osoby niepełnosprawne jako blokada inicjatywy Rady Nadzorczej Funduszu, inicjatywy bezpośrednio do nich adresowanej. I trudno im się dziwić.

Jednak pula środków określona na ten cel na podstawie zapotrzebowania sporządzonego przez poszczególne WOZiRON i wydzielona przez PFRON nie przepadła z kretelem. Część z nich dotarła do Lekarzy Wojewódzkich, a przez nich do Woj. Przychodni Rehabilitacyjnych, z przeznaczeniem na sfinansowanie realizowanego przez resort zdrowia zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze i naprawę tychże.

Przynana część środków traktowana jest jako pierwsza transza, reszta zostanie uruchomiona po określeniu procedury rozliczeń.

Dr Maria Parczyńska-Kanas, Kierownik Woj. Przychodni Rehabilitacyjnej w Katowicach oceniając potrzeby osób niepełnosprawnych w zakresie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjno-ortopedyczny stwierdziła, iż zaległości np. w wózkach inwalidzkich sięgają 1991 roku, a liczbę nie załatwionych wniosków określiła na około tysiąc. Tylko w tym województwie potrzeby i zaległości w zaopatrzeniu standardowym są tak duże, że dr Parczyńska nie jest chętna finansowaniu sprzętu wykraczającego ponad standard, widzi taką możliwość jedynie w nielicznych, wyjątkowych przypadkach. Wyraziła też wdzięczność Funduszowi, bo jego dofinansowanie umożliwiło co najmniej wyjście na prostą.

Bardzo zbliżona jest sytuacja w innych województwach i wszystko w zasadzie gra – PFRON przeznaczył środki na pomoce rehabilitacyjne. W zasadzie, bo – abstrahując od tego co wydarzyło się po drodze – inicjatywa Rady Nadzorczej Funduszu sprowadzona została do finansowania resortu zdrowia. Czy takie założenia leżały u jej podstaw?

(rhr)

**Dyrektor
Departamentu Zarządzania Systemem
Urzędów Pracy – MAREK KOWALCZYK
o przyczynach blokady i perspektywach
finansowania pomocy**

Red. – Jakie były powody, którymi kierował się

Urząd Pracy nie ujmując dofinansowania indywidualnej pomocy rehabilitacyjnej w zamkniętym zestawie zadań dla WOZiRON?

M.K. – Pierwszy i najważniejszy był ten, że Woj. Ośrodki nie posiadały i nie posiadają delegacji ustawodawczej do realizacji zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny. Ani ja, ani nikt z Urzędu Pracy nie jesteśmy biurokratami i nie chcieliśmy blokować słusznych przedsięwzięć, jednak nie możemy działać wbrew prawu.

Nadto – WOZiRON nie mają żadnych kompetencji do realizacji tego tematu. Jestem w stanie przyjąć i wygrać każdy

zakład, iż gdybym był osobą głuchą, to – realizując uchwałę nr 5/92 Rady Nadzorczej PFRON – w przeciągu 2 miesięcy byłbym w stanie otrzymać 5 aparatów słuchowych po 12 mln, z różnych ośrodków, ponieważ nie ma możliwości kontroli tego dofinansowania.

Powód drugi – WOZiRON realizowały ten sprzęt poprzez bardzo różne regulaminy. Znam przypadek, gdzie dopuszczalna była taka możliwość na podstawie recepty lekarskiej! To musiało nieść ze sobą duże ryzyko patologii w gospodarowaniu państwowymi środkami finansowymi.

Prezes Milek o finansowaniu sprzętu

„W ZAISTNIAŁEJ SYTUACJI BYŁO TO JEDYNE WYJŚCIE...”

Red. – Panie Prezesie jak wygląda realizacja programu dofinansowania pomocy rehabilitacyjnych, który podjął Fundusz, za pośrednictwem WOZiRON?

Z.M. – Finansowanie tego wyposażenia w myśl uchwały nr 5/92 Rady Nadzorczej PFRON – realizowane dotychczas i tak w niewielkim stopniu – zostało wstrzymane decyzją Urzędu Pracy, który uznał to działanie Woj. Ośrodków za pozaustawowe. Wobec tego trzeba było szukać innych rozwiązań. Poprosiłem o pomoc Ministerstwo Zdrowia, które już wcześniej występowało do Funduszu z prośbą o sfinansowanie braków na zaspokojenie ubiegło- i tegorocznych potrzeb. Zaproponowało ono, by przekazać środki bezpośrednio do Woj. Wydziałów Zdrowia. Rada Nadzorcza zmieniła treść uchwały, zgadzając się na to. Aktualnie przesłano tam 25% prelimitowanej kwoty, to jest łącznie około 430 mld zł.

Red. – Kiedy przekazane będą pozostałe środki?

Z.M. – Prosiłbym o szczegółowe zestawienie tych potrzeb w terenie, z określeniem kto, na co i za ile czeka.

Red. – Zatem lista imienna?

Z.M. – Tak jest. Po spełnieniu tego warunku kwota pozostała, bądź zweryfikowana, zostanie przekazana tą samą drogą.

Red. – Czyli WOZiRON praktycznie nie będą miały do czynienia z tym tematem i środkami. Pierwotna idea dofinansowywania indywidualnego i możliwość wyboru przez zainteresowanego określonego sprzętu – jakby runęła.

Z.M. – Tak ale tylko w części, która stanowiła o nadzorowaniu tego przez Woj. Ośrodki.

Red. – Czy ma Pan świadomość tego, iż trudno będzie się osobie niepełnosprawnej „dopchać” do drogiego sprzętu specjalistycznego? Realizowany będzie tylko standard, tym samym będą dotowane m.in. zakłady ortopedyczne, których wyroby drastycznie odbiegają od tego, co robią najlepsi producenci.

Z.N. – W zaistniałej sytuacji było to wyjście jedyne, ponadto musieliśmy wyjść naprzeciw temu, że zaległości w zaopatrzeniu ortopedyczno-rehabilitacyjnym były tak duże, że ludzie latami czekali na proste rzeczy. Dofinansowanie sprzętu indywidualnego będziemy traktować na zasadzie wyjątku. Podjąłem ponadto rozmowy z kierownikiem Urzędu Pracy – ministrem Piotrowskim, by znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie przyszłościowe.

Red. – Znam przypadek, gdzie WOZiRON opiniuje jednostkowe wnioski o dofinansowanie tego sprzętu i ma to być – na ogół – pozytywnie rozpatrywane przez PFRON.

Z.M. – Tak. Jeśli któreś z Ośrodków decydują się realizować ten temat, to my go załatwiamy.

Red. – Dziękuję za rozmowę.

Urząd Pracy powstał w styczniu b.r.

i realizacji tego tematu

przyglądaliśmy się przez pół roku. W tym okresie byłem na wszystkich naradach i spotkaniach z kierownikami Woj. Ośrodków gdzie informowali oni, że realizacja tego tematu przez organizację pozarządową jest niemożliwa. Kilka, dosłownie kilka ośrodków realizowało to przy pomocy opieki społecznej, żaden – w kooperacji ze służbą zdrowia. Bałagan jaki w tym zakresie panował w skali całego kraju był przerażający. Generalnie te zadania należą do służby zdrowia. I teraz dowiedzieliśmy się, że dostaje ona z PFRON pieniądze na sprzęt rehabilitacyjny...

PO NITCE DO...

REHABILITACYJNYCH – PRAWIE WSZYSTKO

Red. – *Ale służba zdrowia dostała je w następstwie tego, że nie mogły ich dostać Woj. Ośrodki!*

M.K. – I z tego jestem bardzo zadowolony. Służba zdrowia dostała pieniądze na realizację zadań, które ma obowiązek wykonywać i to jest konstytucyjnie zapisane.

Red. – *O ile się orientuję zapisane jest, że środki na działalność służby zdrowia pochodzą z budżetu, a nie z PFRON. Wszyscy – w tym osoby niepełnosprawne – płacimy podatki i w każdym cywilizowanym kraju, za jaki i my chcielibyśmy nas uważać, państwo powinno zabezpieczyć przynajmniej pewne minimum zaopatrzenia rehabilitacyjno-ortopedycznego, w ramach tego co obywatelełożą na rzecz państwa. Natomiast nasz nieszczęsny budżet jest wyczerpany na tyle dziurawy, że szuka ciągle nowych źródeł dochodów, nawet w formie dofinansowania. W jego ramach potrzeby służby zdrowia są tak kolosalne, że można w nim „utopić” wszystkie środki PFRON-u, nie zaspokajając dziesiątej części potrzeb! Zachodzi też pytanie czy środki te rzeczywiście zostaną skierowane na zaspokojenie potrzeb osób niepełnosprawnych.*

M.K. – Panie redaktorze, to już tylko kwestia umowy jaką PFRON zawarł z resortem zdrowia, a której treści nie znam. Uchwała Rady Nadzorczej Funduszu o finansowaniu sprzętu za pośrednictwem WOZiRON była wysoce niedopracowana, nie poinformowano o niej pracodawcy Woj. Ośrodków czyli Urzędu Pracy, nie znam stanowiska Pełnomocnika ds Osób Niepełnosprawnych w tej kwestii i to idzie do realizacji w teren.

Red. – *Ukazała się natomiast informacja w prasie centralnej...*

M.K. – Urząd Pracy w dniu ukazania się pierwszego ogłoszenia o protestował je na piśmie w PFRON i natychmiast one zniknęły. Nie możemy dopuszczać do dwuwładzy. Możemy ustalić, że WOZiRON będą służbami Funduszu lub Pełnomocnika, jednak – jak dotychczas – są one służbami Urzędu Pracy i on za nie odpowiada. Tu dochodzimy do trzeciej przyczyny, dla której zablokowano pomoc rehabilitacyjną w wersji przyjętej przez Radę Funduszu: Urząd Pracy ma Departament Kontroli Finansowej i Rozliczeń, którego świętym obowiązkiem jest kontrola wydatkowania środków PFRON, to jest zapisane w ustawie o zatrudnieniu i bezrobociu. Jak on ma przymknąć oko na finansowanie czegoś, czego nie ma w zadaniach? W związku z tym Departament Kontroli musiałby

powiedzieć do własnych pracowników; ja kontroluję wszystko, tylko nie to.

Red. – *Stało się jednak tak, że osobom niepełnosprawnym dano nadzieję, którą zaraz szybko im odebrano. Przyjęto co prawda rozwiązanie tymczasowe, które nie satysfakcjonuje żadnej ze stron, trzeba przy tym uczciwie powiedzieć, że służba zdrowia nie zabezpieczy sprzętu takiego, na jaki oczekują osoby niepełnosprawne – nawet za pieniądze PFRON. Czy Urząd Pracy ma jakąś propozycję wyjścia z tej patowej sytuacji?*

M.K. – Nie trzeba było żadnego wysiłku intelektualnego, by dojść do wniosku, że w finansowaniu sprzętu rehabilitacyjnego należy wypracować jakiś hipotetyczny poziom zero, od którego można iść

PO NITCE DO...

w górę lub w dół. Będziemy za tym pierwszym, tzn. za zwiększeniem zakresu obowiązków WOZiRON ale najpierw należy uporządkować przedpole. Jesteśmy w stałym kontakcie z Panią minister i prezesem Miłkiem, potwierdziliśmy „pozycję zero” ostatnim pismem przed posiedzeniem Rady Nadzorczej Funduszu – zrobiliśmy pół kroku do przodu. Szczegóły realizacji tego dofinansowania muszą być wynikiem trójstronnego porozumienia tych instytucji. W dalszej perspektywie – nasz Urząd kończy opracowywać program działania na następny rok i lata przyszłe. Dla WOZiRON wynikają z niego nowe zadania i funkcje, m.in. powołane będą stanowiska **pośrednika pracy i doradcy zawodowego**. Oni orzekną czy celem utrzymania dotychczasowej, bądź otrzymania nowej pracy niezbędne jest wyposażenie osoby niepełnosprawnej w A..., B..., C..., D... Wówczas kierownik Woj. ośrodka będzie mógł to zadanie realizować w oparciu o art. 26 ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji oraz jej ogólny duch. To – powtarzam, będzie pierwszy krok. Urząd Pracy nie będzie blokował niczego, co będzie wynikiem trójstronnego porozumienia i wspólnych prac nowelizujących ustawę w porządnym kierunku.

Red. – *Czyli będzie bezpośredni związek między aktywnością zawodową osoby*

niepełnosprawnej a możliwością uzyskania z PFRON dofinansowania do indywidualnie dobranego sprzętu rehabilitacyjno-ortopedycznego? W tej chwili czynnik ten nie jest chyba brany pod uwagę?

M.K. – Woj. Przychodnie Rehabilitacyjne nie robią rozeznania – w każdym razie nie muszą – czy dana osoba pracuje zawodowo, czy nie. Funkcja aktywizacji zawodowej poprzez sprzęt jest tu zamazana. Natomiast zasięg działania Urzędu Pracy i WOZiRON będzie dotyczył tylko osób aktywnych zawodowo i to po przedstawieniu zaświadczenia jakie zaopatrzenie już otrzymali. Będzie nas interesował tylko ten przedział ludzi i ta skala problemu – bezpośrednio dotycząca ich możliwości zawodowych. Reszta powinna pozostać w gestii służby zdrowia.

Red. – *Od kiedy ten system mógłby ruszyć?*

M.K. – Nie chciałbym składać żadnych formalnych zobowiązań; termin lutowy wydaje mi się realny.

Red. – *Na zakończenie chciałbym powrócić do zadań WOZiRON, które Urząd Pracy określił pismem z dnia 23 lipca tego roku. Jest chyba pewna niekonsekwencja, że nie ma w nim warsztatów terapii zajęciowej, co jest zadaniem ustawowym, znajduje się natomiast temat likwidacji barier architektonicznych, którego nie ma w ustawie.*

M.K. – Warsztaty owszem są – to znajduje się w art. 23 ustawy, który m.in. wyszczególnia to pismo w zadaniach WOZiRON. Natomiast temat barier zdecydowaliśmy się potraktować odrębnie. Był on znacznie lepiej przygotowany, niż dofinansowanie pomocy rehabilitacyjnych, min. Kuroń uzasadniał ponadto, iż jego realizacja w ramach np. robót publicznych może przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia. Najważniejsze jest jednak to, że jest to program celowy i Departament Kontroli jest w stanie skontrolować zasadność wydawania środków na ten cel. Bariery to 220–30 umów, które WOZiRON zawiera rocznie, w skali kraju – powiedzmy – 1200. To można skontrolować, co byłoby niemożliwe przy około 80 tysiącach umów w przypadku sprzętu. Kończąc chciałbym jeszcze raz z pełną mocą podkreślić: Urząd Pracy deklaruje dobrą wolę i pełne zrozumienie potrzeb osób niepełnosprawnych w omawianym zakresie. Natomiast jest on urzędem państwowym podlegającym kontroli, w każdym zaś przypadku musi działać zgodnie z prawem.

Red. – *Dziękuję bardzo za rozmowę.*

Rozmawiał i spisał
Ryszard RZEBKO

**Fragmenty wywiadu jaki z
ANDRZEJEM PAŁKĄ
– wiceprezesem Zarządu PFRON
przeprowadziła Elżbieta Sobólska,
zatytułowanego
„Oczekujemy pomysłów”.**

– Spotykamy się z inicjatywami samorządów, które zasługują na ogromne uznanie, ale natrafiamy również na obojętność, a nawet niechęć. (...)

Mimo aktywności fundacji, stowarzyszeń, mimo zapewnienia środków finansowych przez Fundusz, władze miasta wystawiają wolne lokale na przetargi i upierają się, że cztery istniejące warsztaty zupełnie wystarczą. (...)

Nie wystawiamy władzom lokalnym stopni za aktywność na rzecz osób niepełnosprawnych. Sądzę, że hamulcem tej aktywności jest niewystarczająca informacja o tym, na ile można wykorzystać w bieżącej pracy samorządu środki będące w dyspozycji Funduszu. (...)

„PROMYK” W GALERII

We wrześniu b.r. w galerii Związku Polskich Artystów Plastyków w centrum Katowic miała miejsce wystawa plastyczna. Była o tyle nietypowa, iż eksponowane były dzieła autorstwa osób uczestniczących w zajęciach warsztatu terapii zajęciowej „Promyk”. Określenie „dzieła” nie jest przypadkowe. Poziom i autentyzm prac zdumiał nawet profesjonalistów. (rhr)

Oto opinia szefa ZPAP w Katowicach:

Każdy kto interesuje się kulturą często używa słów „sztuka” i „twórczość”. Używamy tych pojęć w ich znaczeniu potocznym, mając na myśli działania uznanych artystów, ludzi których dzieła oczekiwane i komentowane przez znawców wzbogacają kulturowy dorobek całego społeczeństwa. Tymczasem kiedy zdarzy się nam zetknąć z pracami takimi jakie prezentują na swojej wystawie Warsztaty Terapii Zajęciowej „Promyk”, ujawnia się nieoczekiwane pełny i najgłębszy sens pojęć jak „twórczość” i „sztuka”.

Jeśli zgadzamy się z opinią, że działalność twórcza jest jednym z najważniejszych atrybutów społeczeństwa, jeśli uważamy że dzieło sztuki przekazuje treść i prawdy, których w innej formie przekazać nie można – to w odniesieniu do prac osób niepełnosprawnych twierdzenia te nabierają zaskakującej mocy.

Te same duchowe potrzeby, które stanowią natchnienie najwybitniejszych artystów są też impulsem twórczym dla osób, którym ułomność odciała niemal wszystkie drogi społecznego współuczestnictwa.

Używając naszą Galerię dla wystawy prezentującej dorobek Warsztatu „Promyk” wy-

ukończenie na str. 12

Trzeba się zgodzić z poglądami ludzi twierdzącymi, iż niepełnosprawność jest rzeczą normalną. Należy ją zaakceptować, bo nigdy, żadne społeczeństwo nie uniknie osób ułomnych. Działania na rzecz osób niepełnosprawnych powinny być więc postrzegane jako normalne zachowanie, a nie szczególna aktywność, mądrość i kultura. Przedsięwzięcia związane z funkcjonowaniem tej części społeczeń-

organizatorom nowych miejsc pracy oferujemy szereg atrakcyjnych zachęt finansowych; liczymy, że gminy udzielą im pomocy w zakresie pozyskiwania terenów, lokali itp. (...)

– Fundusz nie wspiera gmin, lecz konkretne inicjatywy każdego podmiotu, np. fundacji, stowarzyszenia, zarządu miasta, zakładu pracy realizującego zadania służące środowisku osób niepełnosprawnych. Gminy więc mogą

NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

wa powinny znaleźć się w obrębie zainteresowań każdego samorządu, a nie tylko szczególnie rozsądnego czy aktywnego. (...)

Od gmin oczekujemy przede wszystkim pomysłów. Problemów osób ułomnych nie da się rozwiązywać schematycznie. Np. każda gmina winna mieć swoją receptę na tworzenie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych. Fundusz jest bardzo zainteresowany tym aspektem aktywności samorządów. Ze swej strony or-

szą znaleźć na tej liście, ale nie muszą, zależy to od ich aktywności. (...)

Chciałbym jednak mocno zaznaczyć, że Fundusz nie finansuje inicjatyw, lecz dofinansowuje je. Ceniemy sobie aktywność w zdobywaniu środków, a nie bierne wyciąganie ręki po gotowe. (...)

„WSPÓLNOTA” – *Pismo Samorządu Terytorialnego* nr 43/189 z 24.10.1993 r.

„CHCIEĆ TO MÓC”

Akcja likwidowania barier architektonicznych zatacza coraz szersze kręgi. W wielu miastach wykonuje się szereg prac związanych z umożliwieniem osobom niepełnosprawnym dostępu do instytucji życia publicznego. Szansą na rozwiązanie części problemów finansowych z tytułu wykonywanych prac jest dotacja finansowania z PFRON. Wśród ubiegających się o dofinansowanie znalazła się również parafia pod wezwaniem św. Piotra i Pawła w Katowicach, prowadzona przez proboszcza, Księdza Dziekana Pawła Buchtę.

Od półtora roku na terenie tej parafii cyklicznie odbywają się spotkania osób niepełnosprawnych prowadzone przez panią redaktor A. Wojtyżankę z Radia Katowice. Dzięki dogodnemu położeniu w centrum Katowic możliwy jest bezproblemowy dojazd z wszystkich stron. Ponadto w samej parafii na około 18000 wiernych, 6000 to ludzie w podeszłym wieku, nie potrafiący samodzielnie funkcjonować.

Jak dotąd propozycja wysunięta przez Księdza Dziekana jest jedyną dotyczącą zmian architektonicznych w obiekcie sakralnym. Koszt całego przedsięwzięcia szacowany jest na około 400 mln złotych. Dzięki dofinansowaniu z PFRON możliwe jest pokrycie połowy wydatków, część zadeklarowały się pokryć zakłady pracy: „RUCH” oraz kopalnia „KLEOFAS”. W ramach tych inwestycji przewidziano wybudowanie podjazdu do kościoła, budowę na terenie przykościelnym parkingu oraz zmodernizowanie salek katechetycznych dla potrzeb ludzi niepełnosprawnych.

Oprócz niepełnosprawnych fizycznie – zdaniami Księdza Proboszcza są w parafii

również ludzie niepełnosprawni duchowo, tzn. bezdomni, pozbawieni środków do życia. Ludzie ci często egzystują w warunkach uwłaczających godności ludzkiej. Chcąc pomóc im w ich niedoli planuje się wybudowanie łazni oraz jadalni, gdzie będą mogli zjeść godziwy posiłek.

Wśród dotkniętych ubóstwem jest spora grupa dzieci w różnym wieku. Pozostawione samym sobie są często brudne, niedożywione, a nawet opóźnione w rozwoju. Z myślą o nich od trzech lat prowadzona jest ochronka, gdzie oprócz wyżywienia, ubrania oraz opieki lekarskiej, dzieci pod kierunkiem doświadczonych pedagogów, takich jak p. Helena Siudy, mają zapewniony prawidłowy rozwój intelektualny.

Przy tak szeroko prowadzonej działalności charytatywnej, ważnym elementem są środki finansowe, dlatego m.in. przy parafii powołano do życia fundację. Także istotną rolę w tej materii odgrywają zakłady pracy oraz takie instytucje jak PFRON.

Jednak pieniądze to nie wszystko, ponieważ siłą napędową wszystkich inicjatyw są ludzie, którzy widząc niedolę innych starają się pomóc. Dzięki takim ludziom możliwe jest przeprowadzenie takich akcji jak ta, która będzie miała miejsce 7 listopada w szpitalu MSW – „biała niedziela”, gdzie możliwa będzie bezpłatna i powszechna konsultacja medyczna.

– *Lista osób starających się pomagać w miarę swoich możliwości jest długa i trudno wyliczyć wszystkich. Jednak dzięki tym wszystkim ludziom dobrej woli, w trudnych czasach ufniej możemy spoglądać w przyszłość* – powiedział Ksiądz Dziekan.

Andrzej CZUBA

SPORTOWY DUCH WALKI...

dokończenie ze str. 2

jeszcze mnóstwo roboty...

Sonia na co dzień zajmuje się jeszcze – wraz z mężem – organizacją rajdów samochodowych, ponadto jest znaną plastyczką, malującą bardzo oryginalną techniką na szkle.

Zrezygnowałem w tych zawodach z szachów – mówi Janusz Żurek – bo chciałem być obecny na hali głównej – tu jest więcej życia, dużo weselej. Zająłem 3 miejsce w kuli i 2 w wścigu na 100 m na wózkach. Wszyscy liczymy na tego „malucha” – śmieje się. Fiat 126p stanowił główną nagrodę w loterii, w której udział brali wszyscy zawodnicy. Przypadł on Andrzejowi Luksovi z raciborskiej „Ramety”.

Marian Wnuk – szef Związku Inwalidów Narządu Ruchu „Beskidy” z Bielska-Białej jest zadowolony ze swego wyniku osiągniętego w rzucie kulą. 7,44 m – mówi – to więcej niż rzuciłem parę lat temu zwyciężając na zawodach w Austrii. Widocznie z wiekiem – a uprawiam już sport od 27 lat – przybywa mi teżżny fizycznej. O tym, że Marian wychował już sporą grupkę młodzieży pisaliśmy w materiale o Mitingu Sportowym w Mysłowicach w nrze czerwcowym (6/93) „NS”. Młodzież inwalidzka – kontynuuje – mniej garnie się do sportu niż kiedyś, myślę jednak, że takie ośrodki jak Repty, Poznań czy Wrocław zmieniają ten stan.

Bariera, które mają jeszcze do pokonania

osoby niepełnosprawne w kraju, powodują jakby ich większe zahartowanie w stosunku do kolegów z rozwiniętych krajów europejskich – ci korzystają z wielu udogodnień. Trzeba mieć ogromną motywację i uzyskać dużą sprawność, by móc samodzielnie funkcjonować w „naszym” świecie, tę zaś możliwość daje sport właśnie. To może paradoksalny plus, że w związku z licznymi utrudnieniami, osoby niepełnosprawne z Polski są generalnie sprawniejsze.

Oceniając imprezę Marian Wnuk widzi jej celowość i konieczność kontynuacji, widzi też jej ogromny rozwój, w stosunku do roku ubiegłego. Najważniejsze jest – kończy – to, że sport niepełnosprawnych jest coraz szerzej dostrzegany jako podstawowy czynnik rehabilitacyjny.

Ponieważ nie sposób wyróżnić któregośkolwiek z zawodników za osiągnięcia sportowe na Mitingu – zasługują na to wszyscy – na zakończenie drużyny, które zwyciężyły w klasyfikacji zespołowej:

1. Ognisko Sportu i Rehabilitacji Inwalidów „Start” w Katowicach
2. Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów – Repty Śl.
3. Zrzeszenie „Start” – Bielsko-Biała
4. S. I. „Delam” z Dąbrowy Górniczej
5. S. I. „Laski” – Olkusz
6. Katowicki Związek Inwalidów Narządu Ruchu.

Ryszard RZEBKO



Medal pewny!



Podniesie? Podniósł!



Hipoterapia



Rozgrzewka



Ukończyłyśmy!



Podaj do przodu!

REGIONALNE FORUM OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Otwarcia Forum na temat „Rehabilitacja dzieci z porażeniem mózgowym” dokonał dr n. med. Józef Opara, który przedstawił skalę problemów związanych z rehabilitacją dzieci dotkniętych tą chorobą.

Co roku w Polsce rodzi się od 1500 do 2000 noworodków z porażeniem mózgowym. W opinii dr Wacława Jeża z I Katedry Ginekologii i Położnictwa Śląskiej Akademii Medycznej w Bytomiu, jednym z czynników mających wpływ na częstotliwość występowania tej choroby są sposoby przyjmowania porodów. Na przełomie kilkudziesięciu lat stosowano technikę w takim stopniu, że dzieci nie giną tak często, jednak rodzą się z powikłaniami. Odpowiednia diagnostyka niemowląt, wcześniej prowadzone przez specjalistów badania neurorozwojowe, zdaniem pani dr E. Marszał z Kliniki Pediatrii w Katowicach, są szansą na szybkie określenie stopnia zaawansowania choroby oraz na trafny dobór metody leczenia.

Jak zauważyła dr A. Kałużna z Samodzielnego Ośrodka Rehabilitacyjno-Oświatowego dla Dzieci Niepełnosprawnych w Katowicach, w dobie przemian ekonomicznych zaistniała jakby konieczność podziału na rehabilitację tanią i drogą. Zdaniem pani doktor, taki podział jest nie do przyjęcia, ponieważ rehabilitacja może być tylko źle lub dobrze prowadzona, a względy materialne nie mogą być przeszkodą. Naczelną zasadą rehabilitacji jest powszechność, tzn. pomoc powinny uzyskać wszystkie dzieci tego potrzebujące.

Aby sprostać temu zadaniu, zdaniem pani dr M. Matyji z Samodzielnego Ośrodka Rehabilitacyjno-Oświatowego dla Dzieci Niepełnosprawnych w Katowicach, nie należy

uszczuplać i tak skromnej bazy lecz należy zaopatrzyć istniejące ośrodki w specjalistów wysokiej klasy, w sprzęt rehabilitacyjny oraz prowadzić rzetelne kształcenie terapeutów.

Problem natury ekonomicznej zdominował także dyskusję prowadzoną na Forum. Zdaniem inż. W. Gronka – prezesa Katowickiej Fundacji Pomocy Niepełnosprawnym, nie wszystko można załatwić społecznie. Rozwiązanie wielu dylematów zależy od pomocy finansowej ze strony najwyższych władz. W związku z tym przedstawił on projekt petycji skierowanej do Prezydenta R. P., Prezydium Sejmu i Rady Ministrów, z prośbą o zwiększenie dotacji z budżetu dla regionu Śląska, z przeznaczeniem na diagnostykę, leczenie i rehabilitację dzieci z porażeniem mózgowym.

Kolejne głosy w dyskusji również podnosiły kwestie ekonomiczne. Szkoda tylko, że z zaproszenia do wzięcia udziału w Forum nie skorzystał pan Wojewoda oraz lekarz Wojewódzki, ponieważ wiele spraw można byłoby wyjaśnić podczas dyskusji.

Andrzej CZUBA



„MAŁA GALERIA” – WRESZCIE BEZ BARIER

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach odbył się 14 października b.r. kolejny wernisaż połączony z otwarciem wystawy twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych związanych tym razem ze **Stowarzyszeniem Rewalidacyjnym „Atlas”**. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego – Mała Galeria, funkcjonująca w ramach Biblioteki, od lat pełni rolę podstawowej galerii plastycznej dla osób niepełnosprawnych na Śląsku. Pełni zatem funkcję bardzo istotną – promocji tego rodzaju sztuki wśród szerszego kręgu odbiorców.

Po długim okresie starań i zabiegów Biblioteka uzyskała niezbędne środki i zainstalowała podnośnik dla wózków inwalidzkich. Możemy teraz bez obawy zapraszać przyjaciół na wózkach – powiedziała jedna z uczestniczek wernisażu – mogą się tu swobodnie dostać i poruszać.

Plastycy i organizatorzy serdecznie podziękowali wszystkim, którzy pomagali finansowo i organizacyjnie w instalacji podnośnika.

WAR



„PROMYK” W GALERII

dokończenie ze str. 10

rażamy uznanie i szacunek dla uczestników i wszystkich osób dobrej woli wspierających ich pracę.

Prezes Zarządu Okręgu ZPAP w Katowicach
Marian Słowicki

Warsztat Terapii Zajęciowej „Promyk” w Katowicach istnieje od grudnia 1991 r. Swą działalnością obejmuje osoby dorosłe z upośledzeniem umysłowym, których wcześniejsza edukacja przebiegała w Szkołach Życia, Szkołach Specjalnych lub miała charakter indywidualnego nauczania. Wszyscy uczestnicy są mieszkańcami tego regionu. Zasadniczym elementem funkcjonowania warsztatu jest terapia poprzez pracę.

Tutejszy warsztat ma na celu wyzwalanie indywidualnych umiejętności i prowokowanie

odkrycia własnej wartości w relacji ze społeczeństwem. Zajęcia w warsztacie odbywają się w różnych pracowniach o charakterze artystycznym i rzemieślniczym oraz obejmują naukę czynności dnia codziennego i samoobsługi.

Warsztat nie utożsamia się z zakładem produkcyjnym. Produktowność i zysk nie zajmują centralnego miejsca, choć nie są obojętne. Szczególne znaczenie ma jakość pracy – rzeczy i spontanicznie tworzonech obiektów o charakterze artystycznym. Ma to bezpośredni wpływ na kształtowanie własnej wartości i postrzegania siebie, jako rzeczywistego twórcy rzeczy cenionych i uznawanych przez odbiorcę.

Wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy z Warsztatem.

mgr Ewa Gliwicka, mgr Ewa Wilczek



„...jesteśmy wśród was
– my i nasza sztuka...”

... to motto Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk (Very Special Arts Festival), który odbędzie się w Katowicach, w dniach 26–28 listopada b.r.

Do przeglądu plastycznego i literackiego zgłosiło się 218 osób niepełnosprawnych z całej Polski.

Każdy z autorów prac plastycznych będzie reprezentowany swoimi pracami na wystawie, odbędą się ponadto spotkania warsztatowe, występy teatralne, koncerty, sesje naukowe poświęcone muzykoterapii, artterapii, dramaterapii, terapii przez ruch i wiele, wiele innych.

Festiwal będzie się odbywał w siedzibie Górnośląskiej Macierzy Kultury, przy Placu Sejmu Śląskiego 2.

Bliższe informacje udzielane są w sekretariacie Biura Organizacyjnego Festiwalu, tel. 51-82-18, 51-77-71.

ORGANIZATORZY ZAPRASZAJĄ
WSZYSTKICH DO UDZIAŁU
W FESTIWALU

WAR



Zdjęcia na tej stronie:
HENRYK KRZEMIŃSKI

„NASZE SPRAWY” — Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej

Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko. Wydawca: ZUR-S Katowice. Redakcja i opracowanie: Agencja Wydawnicza „INA-PRESS” Katowice. Adres wydawcy i redakcji: 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 59-62-21/4, tlx 0312454, fax 58-77-89. Numer zamknięto: 3.11.1993 r. Skład i łamanie: Res-Type Katowice, ul. Warszawska 10, tel./fax 58-88-69. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



DODATEK
SPECJALNY
NR 3

PAŹDZIERNIK
1993

Czym były REHA '93

Największymi na świecie targami i wystawą wyposażenia, sprzętu i usług dla osób niepełnosprawnych, które miały miejsce po raz siódmy. Nad tą edycją patronat objęła Komisja Wspólnot Europejskich.

Ponad 500 wystawców z około 20 krajów partycypowało w targach, liczbę odwiedzających je oceniano na około 40 tys.

Poza targów funkcjonowały:

- **Centrum kongresowe** – referaty i dyskusje na temat rehabilitacji i miejsca osób niepełnosprawnych w społeczeństwie
- **Centrum sportowe** – pokazy możliwości uprawiania sportu przez osoby najbardziej poszkodowane na zdrowiu
- 5-dniowy program na żywo na **festiwalu kultury EUCREA**, który odbył się pod hasłem „Creativity knows no handicap” („Twórczość nie zna ograniczeń”)
- **szereg innych pokazów**, m.in. mody dla osób niepełnosprawnych.

Wszystkie te punkty programu miały jeden element wspólny – uczestnik mógł nie tylko uzyskać informacje lecz wziąć udział w sposób bezpośredni np. w dyskusji, włączyć się do gry sportowej, czy śpiewania.

Wilfried Thomas – Prezydent REHA '93, będąc jednocześnie producentem sprzętu rehabilitacyjnego, zapytany dlaczego wystawia właśnie w Düsseldorfie odpowiedział: *Istnieją dwa powody. Po pierwsze, duża liczba odwiedzających REHA profesjonalistów (70%) stwarza ciekawe możliwości kontaktów zawodowych. Ze względu na handel środkami medyczno-technicznymi, zarówno dla praktyków ze szpitali, przychodni, instytucji publicznych, jak i reprezentantów władz publicznych i stowarzyszeń, REHA stała się obowiązkową pozycją w każdym kalendarzu. Po drugie, podczas REHA moi współpracownicy i ja, mamy jedyną możliwość pracy nad udoskonaleniem naszych produktów w bezpośrednim dialogu z końcowym użytkownikiem naszego produktu, a także poprzez porównanie go do osiągnięć międzynarodowej konkurencji. Tą drogą uzyskaliśmy już podczas REHA wiele cennych informacji.* (rhr)



ONI TAM SĄ

Pierwsze wrażenie bywa mylące, dlatego należy nabrać do niego dystansu. Jednak przy wejściu na tereny Düsseldorf-Messe, gdzie odbywały się targi REHA '93 dominowało oszołomienie, z którym jakiś czas nie mogłem się rozstać. Dotyczyło ono nawet nie jakości oferty lecz jej ilości – nie przypuszczałem po prostu, że aż taka ilość producentów pracuje na rzecz ułatwiania życia codziennego i pracy osobom niepełnosprawnym. I musi im się to przecież opłacać!

Drużyna oszołomienia to publika. Targi te są wydarzeniem, na którym się po prostu bywa, to chyba należy do dobrego tonu. Zameldowałem się telefonicznie u przyjaciół, którzy mieszkają w Düsseldorfie na stałe; gdy wyjawilem cel swego przyjazdu okazało się, że oni – nie mając w rodzinie żadnej osoby niepełnosprawnej i nie pracując w tej branży – już tam byli!

Potwierdziły to tłumy przemierzające ogromne hale targowe. Zdecydowana większość to osoby niepełnosprawne, w dodatku na wózkach. Trzecia zatem część oszołomienia to całkowita niepowtarzalność tych pojazdów. Były one tak przystosowane do indywidualnej dysfunkcji użytkownika, jego wzrostu, możliwości, wreszcie gustu i upodobań kolorystycznych, że niemalże nie było dwóch takich samych wózków inwalidzkich. Przyszycy do ich krajowej „siermiężności”, szarości i nijakości zdumiony byłem ich wyglądem i niepowtarzalną kolorystyką właśnie. Bo też kto powiedział, że muszą one być szare i smutne?

Ilość osób korzystających z wózków inwalidzkich także przeszła moje oczekiwania. Nie, Niemcy nie są narodem pod tym względem szczególnie upośledzonym czy kalekim. Oni po prostu traktują osobę niepełnosprawną jak każdego obywatela, który ma prawo do pełnego uczestnictwa w życiu kraju, a jeśli z jakichś powodów ma z tym trudności, należy mu to ułatwić. Ułatwili do tego stopnia, że osoby na wózkach widzi się wszędzie – na ulicy, w przystosowanym autobusie miejskim,

ciąg dalszy na str. B-C

ONI TAM SĄ

dokończenie ze str. A



w sklepie, urzędzie i kościele, zaś w ogromnej masie na targach REHA. Nie tylko ich, również osoby z widocznym schorzeniem neuropsychiatrycznym, które nie wzbudzają sensacji w miejscu publicznym. Oni tu po prostu są i są u siebie.

Moje zrozumiałe zainteresowanie wzbudziły stanowiska specjalnie przystosowane dla potrzeb niepełnosprawnych pracowników. Najbardziej spektakularne z nich to stanowiska wyposażone w specjalne komputery, oprogramowanie i drukarki dla osób niewidomych i niedowidzących. Programy operacyjne typu DOS czy Windows i wszelkie ich aplikacje są całkowicie dla nich dostępne. Nie tylko komputery – ale nawet maszyny do pisania – mówią, podpowiadają, sprawdzają... Niewidomi mogą nawet obsługiwać Correl-Draw – a więc typowy program graficzny!

Odnosnie zatrudniania osób niepełnosprawnych przyjęto tam regułę, iż – w zasadzie – nie ma dysfunkcji całkowicie uniemożliwiającej pracę zawodową, wszystko jest kwestią odpowiedniego oprzyrządowania stanowiska. Preferowany jest ponadto kierunek, by osoba ta pracowała przede wszystkim w dotychczasowym zawodzie i z wykorzystaniem posiadanych umiejętności. Uznano, że jest on najbardziej efektywny, dopiero w ostateczności szkoli się je lub wręcz uczy nowego fachu.

Jak wygląda to w praktyce? Sięgamy do gazety targowej (materiał „Disabled people at work” – „Niepełnosprawni w pracy”): Tylko jedna piąta z ogólnej liczby 5 mln inwalidów w starych landach Niemiec jest zintegrowanych ze środowiskiem poprzez życie zawodowe. Często muszą walczyć z uprzedzeniami, takimi jak to, że niepełnosprawni są w sposób specjalny, uprzywilejowany traktowani w porównaniu do tego, jakiemu podlegają nie-inwalidzi. Rzeczywistość jednakże, ukazuje obraz całkowicie odmienny. Prawo dotyczące zatrudnienia inwalidów określa, że 6% stanowisk pracy w zakładach zatrudniających ponad 15 osób musi być zajmowane przez osoby niepełnosprawne. Liczba ta jednak nie jest w żaden sposób osiągnięta. Choć w 1982 r cel został niemal osiągnięty wynikiem 5,9%, to wielkość ta została zmniejszona do 4,5% w 1990 r. Aktualna sytuacja ekonomiczna nie stwarza zachęcającej perspektywy na rynku pracy dla niepełnosprawnych. Często bywają dotknięci długotrwałym bezrobociem. Poszukujący pracy mają większe szanse, jeśli posiadają dobre kwalifikacje zawodowe, lecz nawet wtedy często bywają zatrudniani na stanowiskach będących poniżej ich poziomu zawodowego.

Nie jest zatem aż tak różowo, chociaż w porównaniu z naszym krajem... Że może być inaczej, pokazano demonstrując specjalne stanowiska na prawie 900 m². Była też oczywiście informacja dla pracodawców i pracowników.



ONI TAM SĄ

Na temat eksponowanego na REHA '93 sprzętu nie będę się rozwodził. To w ogromnej większości był już XXI wiek. Cóż można powiedzieć o tak prostym pomysle jak blaty kuchenne, które podnosi się pilotem na żadaną wysokość, by można było wjechać pod nie wózek, czy opuszczone tymże systemem szafki kuchenne...? Kolekcja wózków ręcznych, elektrycznych, spalinowych, przystosowane samochody, małe wciągarki do zastosowania w najmniejszej klatce schodowej, protezy z elementami z tytanu...

Symptomatyczne jest to, że wśród ponad 500 producentów prezentujących i prosty i wyrafinowany sprzęt byli nawet Rosjanie, nie było natomiast żadnej firmy z Polski. Gdzie jesteśmy? Wszelki komentarz wydaje się zbyt cenny, każdy byłby zbyt bolesny.

Pewną niewielką satysfakcją miałem z faktu, iż wobec zaskoczenia ofertą producentką dla osób niepełnosprawnych, nie zaskoczyła mnie – poza pewnymi elementami sportowymi – prezentacja możliwości osób niepełnosprawnych. Nie, żeby była nieciekawa – było kilka dobrych teatrów, niezła wystawa plastyczna, pokazy sportowe na bardzo wysokim poziomie. To wszystko jednak już „przerabiałem” w kraju, to nie było mi nieznanym, uważam nawet, iż – przynajmniej w pewnych elementach – w dziedzinie sportu i działalności kulturalnej prześcignęliśmy to, co pokazano w Düsseldorfie. Jeśli już nasi producenci nic nie mają do powiedzenia, to postuluję – by przynajmniej te dziedziny stały się „polską specjalnością” na kolejnych targach REHA. Tylko czy znajdzie się doceniający tę działalność sponsor?

Tekst i zdjęcia: Ryszard RZEBKO



0 zwycięstwie ducha nad materią – REHA '93

SZUM, gwar, różnobarwny tłum i roześmiane twarze powitały nas w Düsseldorfie na targach sprzętu rehabilitacyjnego REHA '93. W czterech ogromnych halach wystawowych dominowali wózkowicze. I oni czuli się tu autentycznymi gospodarzami. Tutaj i – co ważniejsze – poza terenem wystawowym poruszali się bardzo sprawnie na swoich wózkach, korzystając z odpowiednio przystosowanych autobusów miejskiej komunikacji. Byli zupełnie samodzielni, zespoleń często ze swoim wózkiem tak dalece, że stanowili jakby jedną całość. Dzieciaki kierujący wózkiem podbródkiem, wózek przewożący inwalidę w pozycji leżącej – to tylko niektóre cuda techniki na usługach człowieka. Nie mogliśmy oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy w świecie przyszłości. Znikły wszelkie bariery, nie tylko architektoniczne.

Absolutne wyzwolenie i pokonanie barier wszelakich pokazały tańce na wózkach. Tańczyły pary mistrzowskie

– w dwóch przypadkach mężczyźni byli pełnosprawni, dziewczyny na wózkach, w jednym odwrotnie. Dwie pierwsze pary przeniosły nas w zaczarowany świat muzyki i tańca w rytmie rumbly i tanga, w gorącej atmosferze aplauzu i zachwyty. Ale clou programu nastąpiło potem! Niezwykły, fascynujący tańiec wykraczający poza znane klasy, standardy i normy. Na pograniczu gimnastyki artystycznej i sztuki cyrkowej – pełen inwencji i artyzmu. Ten całkowicie innowacyjny, nowoczesny tańiec porwał zgromadzoną publiczność! Tego się nie da opisać, to trzeba było obejrzeć. Wózek był wkomponowany w każdy ruch, w każdy gest, stał się integralną częścią tańczącej pary. Z jednej strony fascynowała sprawność fizyczna tak zdrowego partnera, jak i dziewczyny na wózku, z drugiej liryzm, ciepło i delikatność gestu. Patrzyliśmy urzeczeni na ten tańiec. Burza oklasków zmusiła tancerzy do bisu. Byliśmy naprawdę w innym świecie.

IKa



Piękny, ogromny i bajecznie kolorowy grzyb przykrył część hali sportowej – to dzieci z porażeniem mózgowym prezentowały swoje umiejętności. Tańczyły, przeznaczały piłki, radosne i przejęte, że tak dużo ludzi je ogląda. A potem z gwizdem, świstem i w ogromnym tempie wjechali na niewielkich, sportowych wózkach elektrycznych gracie w hokeja. Gra zorganizowana, sprawność zawodników wręcz fascynująca! A byli wśród nich nawet obustronni amputanci z dysfunkcją narządu ruchu i kończyn górnych równocześnie. To był pokaz, jak uczynić możliwym niemożliwe!

W atmosferze niezwykłego aplauzu rozpoczęła się następna dyscyplina sportowa – skoki wzwyż mężczyzn z dysfunkcją narządu ruchu. Przy okazji można było obejrzeć wyuczynowe protezy sportowe firmy Otto Bock, reklamowane również przez bohatera tych zmagania, powszechnie lubianego prezentera wszystkich dyscyplin sportowych.

W następnej hali w ogromnym boksie prezentowano hipoterapię jako jeden ze sposobów rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Wspaniały po-

kaz sprawności fizycznej i sztuki jeździeckiej zaprezentowała dziewczyna z dysfunkcją kończyn górnych – to zapierało dech w piersiach! Oglądaliśmy również jak prowadzone są zajęcia rehabilitacyjne dla dzieci z porażeniem mózgowym. Rozczulający był ich kontakt z dużym, dobrym i mądrym zwierzęciem. Byliśmy dumni, że ten rodzaj działania nie jest nam obcy. Hipoterapia jest znana i stosowana z powodzeniem w Polsce.

Również i to, co zostało zaprezentowane w ostatniej hali wystawowej nastroiło nas radośnie i optymistycznie. Wystawa prac plastycznych utwierdziła nas w przekonaniu, że i my posiadamy, bardzo dużo utalentowanych artystów w środowisku osób niepełnosprawnych. Organizowane okazjonalnie wystawy i galerie poświadczają ich wysoki poziom artystyczny.

Ciekawostką była sesja warsztatów twórczych ECHO-CITY, na której każdy mógł wytrzasnąć swoje stressy waląc ile siły w wielkie i mniejsze rury wydające przeróżne dźwięki. Po początkowej kakofonii wyłonił się wreszcie utwór muzyczny zorganizowany przez muzyków z zespołu,



CZY POTRZEBNA BĘDZIE ZŁOTA RYBKKA?



dykretnie narzucających jedno tempo. Przedtem i potem na scenie prezentowały się teatralne i muzyczne zespoły integracyjne. Ciekawą propozycją była sztuka „Fast Faust” z udziałem osób z ograniczeniami psychicznymi i teatr pantomimy z udziałem wózkowiczów i młodych ludzi z zespołem Downa.

Wychodząc z pomieszczeń targowych najgłośniejszym komentowaliśmy jednak to, co zaprezentowała firma Zawatzki – samochody osobowe z elektrycznym podnośnikiem do wózków automatycznych sterowanych pilotem i prowadzającym je na odpowiednim ramieniu aż do bagażnika. Pełna mechanizacja, pełny komfort jazdy i załadunku.

Pokazano dziesiątki rozwiązań podnośników, platform ruchomych ułatwiających transport wózka. Była nawet toaleta zainstalowana w przyczepie kempingowej z podjazdem dla wózkowiczów. Najbardziej zwrócił uwagę mechanizm podnoszący wózek na wąskich, domowych schodkach (a takie właśnie są u nas) na wyższy poziom mieszkalny. To też jest możliwe!

Kiedy już wracaliśmy do kraju każdy z uczestników tej imprezy (a byli to obok lekarzy i rehabilitantów szefowie zakładów pracy chronionej) zastanawiał się, co będzie mógł zrobić w Polsce. Jakże ma szansę, by wejść na rynek z nowym rozwiązaniem – sam lub promując firmę zachodnią. Życzeniem wszystkich byłoby wprowadzić nowe technologie, nowy sprzęt odpowiednio tanio, by osoby niepełnosprawne mogły z nich rzeczywiście korzystać.

Miejmy nadzieję, że nie będzie musiała zjawić się złota rybka, by się te życzenia spełniły.

IKa

BIULETYN INFORMACYJNY

SPOTKANIE
CZŁONKÓW KIG-R

...odbędzie się w dniach 8-10 listopada b.r. w Ośrodku „Przańnicza” w Łodzi – Arturówku, ul. Studencka 20/24.

W programie – oprócz otwartych obrad na temat problemów pracodawców osób niepełnosprawnych – jest m.in. posiedzenie Rady KIG-R (8.11 godz. 16,00) i wystąpienia zaproszonych gości.

Zaproszenie do udziału w spotkaniu wręczono m.in. ministrowi Pracy i Polityki Socjalnej – Leszkowi Millerowi, zaś udział w nim już potwierdzili:

– min. **G. Andrzejewska-Sroczyńska**, która przedstawi rządowy „Program działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem”.

– dyr. **Marek Kowalczyk** z centralnego Urzędu Pracy zaprezentuje program aktywizacji zawodowej realizowany przez Woj. Ośrodek ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,

– **Jerzy Szreter** – prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych,

– **Anna Wilmowska** – dyrektor Departamentu Orzecznictwa Lekarskiego ZUS,

– **Jan Lach** – doradca Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Przewidywany jest udział przedstawiciela Zarządu PFRON, Ministerstwa Finansów i Państwowej Inspekcji Pracy.

Wystosowano też zaproszenia do posłów mogących w Sejmie reprezentować problemy osób niepełnosprawnych – pana **Tadeusza Madzi** z Warszawy i pana **Janusza Jurka** z Lublina.

Na porządku obrad Prezydium Rady KIG-R, które odbyło się w Warszawie 20 października b.r. stanęły m.in.:

– Informacja o jeleniogórskim seminarium „Restrukturyzacja spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych” wraz z wnioskami. Rozwinięcie tego materiału zasygnalizowanego w poprzednim numerze znajduje się na łamach tego numeru Biuletynu Informacyjnego KIG-R.

PREZYDIUM
RADY KIG-R

– Omówienie projektu umowy, która ma być zawarta między KIG-R a PFRON, zawierającej zadania do realizacji przez Izbę. Rozmowy określające meritum porozumienia odbywają się za wiedzą i przy obecności Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych.

– Sprawozdanie z opłacania składek przez członków KIG-R oraz propozycja zmiany ich wysokości dla niektórych członków, przez nich wnioskowana.

– Omówienie programu spotkania członków Izby oraz posiedzenia Rady KIG-R w Łodzi, 8 października b.r.

LIST OTWARTY UCZESTNIKÓW SEMINARIUM
„KIERUNKI RESTRUKTURYZACJI SPÓŁDZIELNI
INWALIDÓW I SPÓŁDZIELNI NIEWIDOMYCH”

JELENIA GÓRA – CIEPLICE 24-25 WRZEŚNIA 1993

O osoby niepełnosprawne tworzą specyficzne środowisko, które jest łatwym – bo słabym – celem różnorodnych ataków. Ich zatrudnienie zmniejszyło się na przestrzeni ostatnich trzech lat w sposób drastyczny, eliminując z pracy około 130 tys. inwalidów (ponad 60% ogółu zatrudnionych w roku 1989).

Poprawie tego stanu rzeczy nie sprzyja brak stabilizacji obsady stanowisk rządowych, które mają bezpośredni wpływ na

tworzenie i realizację długofalowych programów pomocy niepełnosprawnym. Programy te w zasadniczy sposób mogą i powinny umożliwić uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu politycznym i społecznym kraju.

Nasze doświadczenia wskazują, iż – jak dotychczas – każda zmiana rządu pociąga za sobą zmiany w obsadzie tych stanowisk – szczególnie Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Prezesa Zarzą-

du Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zadania, które te instytucje państwowe i osoby wykonują na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych uległy w ostatnim okresie znacznej intensyfikacji, co jest też przyczyną naszego apelu o zaniechanie stosowania w obsadzie tych stanowisk klucza politycznego.

Dlatego też my – uczestnicy Seminarium „Kierunki Restrukturyzacji Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych” – reprezentujący 56 zakładów pracy chronionej postulujemy odejście od dotychczasowych praktyk częstych zmian na wyżej wymienionych stanowiskach, ponieważ odbywa się to zawsze ze szkodą dla osób niepełnosprawnych.

Jaka umowa KIG-R – PFRON?

Leszek M. Duda – Dyrektor Generalny KIG-R opracował projekt umowy o finansowanych przez PFRON działaniach, które mogłaby podjąć Izba, jako organ wykonawczy zrzeszonych zakładów pracy chronionej.

Był on przedmiotem ożywionej dyskusji członków Prezydium Rady KIG-R, na której ścierały się co najmniej dwie opcje. Jej przebieg pokrótce przedstawiam poniżej.

Przekonanie o potrzebie wspólnych działań w spółdzielniach rośnie, nadal jednak bardzo wolno.

Skutki jakie może pociągnąć za sobą umowa KIG-R – PFRON przedstawiono na kilku przykładach. Między innymi – możemy stworzyć program zatrudnienia – powiedzmy – tysiąca osób niepełnosprawnych w 1994 roku i na jego realizację otrzymujemy z Funduszu określone środki. Inny przykład: dofinansowanie do udziału i kosztów ekspozycji targowych członków Izby, na łącznej powierzchni 10 tys. m².

Bez daleko posuniętej integracji strukturalnej i wspólnych przedsięwzięć będziemy rugowani z rynku. Przykładem perspektywicznych działań pozytywnych może być „Raciborzanka”, która – będąc spółdzielnią inwalidów – weszła początkowo w spółkę z prywatnym zakładem pracy chronionej, teraz ten nowy podmiot gospodarczy jakby wchłonął dodatkowo przedsiębiorstwo państwowe, wstępując na okres 3 lat. Docelowo planuje się powołanie spółki akcyjnej, do której być może wojewoda wniesie majątek tej firmy państwowej. Wszystko to uczyniono celem niedopuszczenia na miejscowy rynek poważnego inwestora i kapitału niemieckiego, który spowodowałby szybką plajtę wszystkich podmiotów uczestniczących w tym wspólnym przedsięwzięciu i utratę miejsc pracy przez osoby niepełnosprawne.

Duża część spółdzielni, osiągnęła już maksymalną „pojemność kredytową” – więcej w danej branży i przy określonej strukturze organizacyjno-prawnej nie

można w nie inwestować i nie przyniesie to pewnych skutków naprawczych. Jest koncepcja – i są nadzieje niektórych jednostek – by przejął je PFRON i oddał je w leasing jakiejś określonej grupie, której program uzdrowienia firmy będzie najlepszy.

Z uwag do projektu umowy postulowano m.in.:

– uwzględnienie rezerwy finansowej na działania, których nie sposób przewi-

myślenia tylko nie zawsze efektywnymi kategoriami spółdzielczymi.

W stosunku do projektu umowy wyrażano obawy czy Izba nie chce przejąć zbyt szerokiego wachlarza zadań, stając się jakby aparatem wykonawczym PFRON. Cenię sobie wysoko – powiedział jeden z członków Prezydium Rady – zaplecze intelektualne i siłę logistyczną członków Izby jednak powstają aktualnie nowe delegatury wojewódzkie Funduszu i to powinno być ich zadanie. KIG-R powinna skupić się na kilku zasadniczych tematach: restruk-

BRAK WIEDZY JAK ZAISTNIEĆ NA RYNKU I BRAK CZASU

dzieć na etapie tworzenia projektu umowy,

– Stworzenie możliwości przesuwania środków z jednej grupy tematów do drugiej – to już jest zapisane w projekcie umowy,

– wzięcie pod uwagę nowych inicjatyw – w tej chwili jest szansa na powołanie nowego porozumienia branżowego w przemyśle cukierniczym,

– przy braku natychmiastowej akceptacji przez PFRON dla całego projektu umowy – który jest niezmiernie szczegółowy i obszerny – danie możliwości zaliczkowego uruchomienia środków na wszczęcie działalności, celem realizacji kilku programów pilotażowych.

Bardzo istotnym elementem działalności Izby i projektu umowy jest próba szeroko rozumianego ratowania spółdzielni, jednak nie przez nieustanne „wpompowywanie” w nie pieniędzy lecz przez przekształcanie ich struktury, łącznie z systemem zarządzania. Należy upowszechniać wiedzę o mechanizmach rynkowych, stymulować nowe podejście pro-rynkowe, tworzyć holdingi, spółki spółdzielni i inne nowe formy, oderwać się od

turyzacja, promocja, przedstawicielstwa handlowe. Działając jako aparat PFRON zacieramy przejrzystość, może to – przy rosnącym znaczeniu organizacji pozarządowych – działać perspektywicznie na naszą niekorzyść.

To nie jest działanie na rzecz PFRON lecz w ochronie interesów członków Izby – głosili zwolennicy opcji przeciwniej. KIG-R nie przestał i nie zamierza przestać być organizacją pozarządową. Zawężanie zakresu działania Izby nie jest zatem słuszne.

Oczywiście szkolenia nie mogą być tu dominantą, jednak specyfika organizacyjna, prawna i kadrowa zakładów pracy chronionej powoduje, że należy je zorganizować pod kątem ich szczególnych potrzeb. Nie powinniśmy też rezygnować z tematów badawczych – nam to ujmie nie przyniesie tylko „doda punktów”, a pewne wąskie działania można podejmować angażując do nich wyspecjalizowane firmy.

Nie możemy „dopuszczać” na starcie pewnych działań. Z pewnością realizacja niektórych tematów – prędzej czy później – będzie koncesjonowana, np. likwidacja

barier architektonicznych. Izba nie musi zajmować się tym bezpośrednio, nie będzie organizować przetargów, może jednak zaproponować tryb postępowania, opiniować wnioski koncesyjne i mieć przewagę. Nie należy bowiem zapominać, iż środki ze składek są ograniczone i napływają nierytmicznie, zaś KIG-R powinna mieć własne źródła dochodów.

Być może na samym początku będziemy w jakimś sensie pomocą wykonawczą dla PFRON ale nie bójmy się tego. Pozytywne wyniki i widzenia Funduszu będą zależeć m.in. od sprawności działania naszych struktur, od szybkiego przepływu decyzji i wdrażania inicjatyw. Umowę trzeba podpisać szybko ale należy dokładnie określić, kto ma wykonać zawarty w niej ogrom zadań. Nie zdołamy tego uczynić w dotychczasowym składzie, nie potrafimy też jeszcze wykorzystać wiedzy i doświadczeń niektórych szefów naszych jednostek, które służą tylko jednej firmie. Do czego zaś doprowadza nadmierne rozbudowanie struktur, nauczyło nas negatywne doświadczenie CZSI. Jedyne wyjście to rozwój „w dół”, powstawanie oddziałów bezpośrednio w terenie.

Wstępnie postanowiono powołać instytucję Przedstawicieli KIG-R w osobach reprezentowanych w Prezydium Rady, tzn. w Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Wrocławiu i Katowicach. Dokładne dane imienne i kontakt telefoniczny zostaną podane do wiadomości w najbliższym czasie.

Zahamowania w restrukturyzacji spółdzielni wynikają głównie z braku kadry o odpowiednich kwalifikacjach. Pomysł „szkoły biznesu” jest świetny, jednak na jej efekty trzeba będzie poczekać jeszcze kilka miesięcy. Tymczasem decyzje konieczne są już, na dziś. Należy zatem umożliwić spółdzielniom kontakt z firmami konsultingowymi na miejscu – zalekomendować je, wskazać lub powołać – np. przy spółdzielniach osób prawnych – takie małe, specjalistyczne biura. Wiedza jak zaistnieć na rynku jest nam potrzebna natychmiast, a większość jednostek nie ma jej, nie ma też czasu.

„ROZRZUTNA” OFERTA ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ

NA Prezydium Rady przedstawiono również aktualny stan realizacji porozumienia zawartego przez PFRON i reprezentantów zakładów pracy chronionej (KIF-R i KZRSiSN) z jednej strony, a Państwową Agencją Węgla Kamiennego i Spółkami Węglowymi z drugiej.

Stwierdzono, iż zamówienia na węgiel złożone przez zakłady pracy chronionej realizowane są przez Spółki jeszcze opieszale, co wynika z braku ich przygotowania organizacyjnego do tej akcji. Ich przedstawiciele zobowiązali się przyspieszyć te działania. Prosimy również by – w miarę możliwości – składać zamówienia całowagonowe, bowiem nie ma możliwości ekspedycji części wagonu, zaś transport węgla samochodami został niemal wstrzymany.

Niektóre zakłady chcą sprzedawać swe wyroby bezpośrednio Spółkom Węglowym, wówczas jednak niezmiennie trudno byłoby prowadzić rejestrację centralną tych zakupów i związanych z nimi dodatkowych ulg we wpłatach na PFRON. Dlatego też Zarząd Funduszu podjął decyzję, iż ulgi będą udzielane wyłącznie za to-

wary zakupione przez Spółki Węglowe w zakładach pracy chronionej za pośrednictwem Biura Koordynacyjnego w Katowicach, które prowadzi ich rejestr i przesyła całościowe informacje do PFRON.

Bliższe informacje o realizacji tego porozumienia znajdują się na łamach „Naszych Spraw”.

Zdumienie wywołała informacja o rozpiętości cen tych samych wyrobów oferowanych przez zakłady pracy chronionej. Dla przykładu: taka sama ścierka do podłogi od 4.600,- do 15.000,- zł, a rękawice jednopalczaste ocieplane 10.000,- do 34.000,-. Oferta ta wzbudziła również zdumienie potencjalnych odbiorców, tzn. przedstawicieli Spółek Węglowych.

Zdaniem członków Prezydium Rady KIG-R spółdzielnie drastycznie zawyżające ceny same wydają sobie świadectwo dowodząc, iż nie mają zlokalizowanych kosztów, stąd kalkulacje pochodzą „z sufitu”. Może to być też wynik garbów i narośli, które niektóre z nich jeszcze dźwigają. Tak czy inaczej nie będą one miały czego szukać na rynku.



Rys. Marian Knobloch

Kontakty w Szkocji i Turcji

Przestawiciele Izby robili rozpoznanie na temat możliwości zbytu wyrobów swoich członków i podjęcia ewentualnej kooperacji z firmami zagranicznymi na imprezach wystawienniczych w Szkocji i Turcji.

Ich relacje – w następnym numerze Biuletynu Informacyjnego.

ZAŁĘGŁOŚCI SKŁADKOWE

W opłatach składek członkowskich na rzecz KIG-R są znaczne zaległości, sięgające 702 mln zł. Jest to do pewnego stopnia zrozumiałe, bowiem do Izby przystąpiło sporo jednostek o słabej kondycji gospodarczej i ekonomicznej.

W uzasadnionych przypadkach Prezydium Rady Izby podejmuje decyzję o jednostkowym zmniejszeniu wysokości, a nawet zawieszeniu składek, należy jednak o to wystąpić.

I tak na ostatnim posiedzeniu czterem firmom zmniejszono do końca roku wysokość składek, pięciu następnym zawieszono ich spłatę. W każdym jednak przypadku należy uiścić wpisowe.

Dotychczas składki zapłaciło ponad stu członków, zalega jeszcze 78.

Nie udało się

Bardzo się staraliśmy by zmieścić szersze opracowanie na temat seminarium „Kierunki restrukturyzacji Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych” zorganizowanego przez KIG-R w Jeleniej Górze, uniemożliwiła to jednak skromna objętość Biuletynu.

By w pełni zaprezentować tylko zasadnicze tezy i poglądy przedstawione na tym forum musielibyśmy mieć do dyspozycji pełną objętość Biuletynu, to jednak nie jest możliwe. Uważamy też, iż byłoby niecelowym publikowanie tego materiału w odcinkach miesięcznych.

Przepraszamy i liczymy, że zapowiadane po Seminarium specjalne wydawnictwo ukaże się szybko i wypełni tę lukę.

Trwają rozmowy i przymiarki przedstawicieli KIG-R do podjęcia wspólnej produkcji elektroniki konsumpcyjnej przez zakłady pracy chronionej i poważnego producenta zachodniego. Zapoczątkowane na targach elektroniki w Berlinie, kontynuowane w Hamburgu nie przyniosły dotychczas spodziewanych efektów.

Podstawową przeszkodą jest brak zaufania do stabilności naszych przepisów („dzisiaj macie ustawę o rehabilitacji, nie wiadomo co będzie jutro”). Oni wolą dokładać do osób niepełnosprawnych z budżetu (inna sprawa, że ich na to stać), bo mają wówczas klarowną sytuację gospodarczą. Dlatego patrząc perspektywicznie musimy mieć świadomość, iż będą w kraju zakusy do likwidacji ustawy – próbki tego już „przezbialiśmy” – bowiem ulgi zaciemniają obraz gospodarki, stwarzają sytuacje sprzyjające patologii i poszukiwaniu furtek ocierających się o łamanie prawa.

CZY BĘDZIEMY PRODUCENTAMI KAS ELEKTRONICZNYCH?

Drugi tor poszukiwań doprowadził przedstawicieli KIG-R do kontaktów z włoską firmą „Olivetti”, która jest zainteresowana wprowadzeniem na nasz rynek sklepowych kas elektronicznych i być może będzie skłonna do udostępnienia know-how na montownię tychże, w wybranych zakładach pracy chronionej. Dodatkowo zakłady te produkowałyby wówczas metalowe szuflady na pieniądze, zaś ideałem byłoby, gdyby przejęły one również serwis i dystrybucję. Będzie to jednak bardzo trudne, z braku odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów, ponadto ilość firm biorących udział w realizacji tego projektu musiałaby być ograniczona; kasy, te zawierają bowiem określoną wiedzę (7-letnia pamięć!) która nie może być ogólnodostępna.

Urządzenia te byłyby specjalnie przygotowane dla Polski – obliczałyby VAT, odczytywały kod kreskowy, natomiast ich koszt jednostkowy, z cłem i instrukcją w języku polskim, wynosiłby zaledwie 13–14 mln zł.

Wymaga to jednak nakładów szacowanych na początek w wysokości 13–18 mld zł, które jednak bardzo szybko będą się zwracać.

Projekt ten ma realną szansę realizacji, oczywiście pod warunkiem, że środki na ten cel uruchomi PFRON; jego Zarząd jest nim zainteresowany.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.